

Razem w Unii
Niemcy w oczach Polaków
2000–2005

Mateusz Fałkowski



INSTYTUT SPRAW PUBLICZNYCH

Razem w Unii
Niemcy w oczach Polaków
2000–2005

Mateusz Fałkowski

Warszawa 2006

INSTYTUT SPRAW PUBLICZNYCH PROGRAM EUROPEJSKI

Raport przygotowany we współpracy z Fundacją Konrada Adenauera.



Redakcja: *Jan Stanisław Miś*

© Copyright by Fundacja Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2006

Przedruk materiałów Instytutu Spraw Publicznych w całości lub części możliwy jest wyłącznie za zgodą Instytutu. Cytowanie oraz wykorzystywanie danych empirycznych dozwolone jest z podaniem źródła.

Wydawca:
Instytut Spraw Publicznych
00-031 Warszawa, Szpitalna 5, lok. 22
tel. (48) 022 556 42 60
fax (48) 022 556 42 62
e-mail: isp@isp.org.pl
www.isp.org.pl

Skład, druk i oprawa:
Wydawnictwa Przemysłowe WEMA Sp. z o.o.
00-950 Warszawa, ul. Daniłowiczowska 18a
tel. (48) 022 828 62 78
fax (48) 022 828 57 79
e-mail: wema@wp-wema.pl
www.wp-wema.pl
naświetlanie: studioctp.pl

Spis treści

Wstęp	7
Najważniejsze wnioski	9
1. Kontakty z Niemcami oraz ich wpływ na postawy Polaków	13
2. Ciężar historii i słodycz dobrobytu: skojarzenia z Niemcami	18
3. Wizerunek Niemców: niepodobni, ale coraz chętniej akceptowani	23
4. Ocena roli Niemiec w Europie i stosunków polsko-niemieckich	33
5. Między Niemcami a Rosją	39
Bibliografia	47

Wstęp

Polska i Niemcy dwa lata są już razem w Unii Europejskiej. Nie były to lata bezproblemowe. Liczne spory w polsko-niemieckich stosunkach dwustronnych tłumaczy się zarówno różnicami interesów między Polską a Niemcami, jak i odmiennymi wartościami oraz kulturą polityczną. Obserwatorzy stosunków polsko-niemieckich zwracają jednocześnie uwagę na wiele obszarów polityki, które pozostają niezmiennie ważne dla Polski i dla Niemiec, choć nierzadko oba kraje reprezentują w nich odmienne stanowiska. Polityka wschodnia i energetyczna niech będą tu tylko przykładami owej „wspólnoty kłopotów”. Patrząc na tempo i emocje debaty politycznej nie sposób nie zadać pytania, jak reagują na te „wspólne kłopoty” społeczeństwa polskie i niemieckie. Czy różnice zdań wokół Iraku, konstytucji UE, polityki wobec Rosji i Centrum przeciwko Wypędzeniom wpłynęły na polskie nastawienie wobec Niemiec? Jak na postawy Polaków wobec Niemców wpływają coraz intensywniejsze wraz z integracją europejską kontakty między dwoma narodami? Czy maj 2004 r. można traktować jako przełom i ważną cezurę w tym względzie?

Przedmiotem niniejszego tekstu jest ciągłość i zmiana wizerunku Niemiec i Niemców w Polsce przed i po wejściu naszego kraju do Unii Europejskiej. Posługując się porównywalnymi badaniami opinii publicznej Instytutu Spraw Publicznych z listopada 2000 r. oraz listopada 2005 r. możemy analizować zmiany zachodzące w nastawieniu Polaków do Niemców oraz w polskiej ocenie Niemiec i stosunków dwustronnych¹. Jedno z kluczowych pytań brzmi: w jakim kierunku ewoluje utrwalony w Polsce wizerunek Niemiec wraz z intensywniejszą dyskusją między dwoma krajami po rozszerzeniu Unii? Interpretując wyniki badań dotyczących Niemiec uwzględnione zostały również postawy Polaków wobec Rosji, integracji europejskiej i stosunków transatlantyckich, a także autostereotyp Polaków. Badanie z 2000 r. pokazało, że Polacy mają wyobrażenie o sobie niewiele lepsze od tego, jak postrzegają ich Niemcy. W wyniku licznych i szybkich zmian zachodzących w naszym kraju Polacy pogubili się w ocenie samych siebie i myśleli o sobie wyjątkowo niejednoznacznie. Interesujące więc wydaje się pytanie, w jakiej mierze stopniowa poprawa samooceny Polaków przyczynia się do zmian w postrzeganiu Niemców. Interesującym problemem badawczym jest również rola polskiej dyskusji o historii i pamięci historycznej w kształtowaniu się wizerunku Niemiec. W obu państwach

¹ Wyniki badań z roku 2000 obszernie przedstawione są m.in. w raporcie X. Dolińska, M. Fałkowski: *Polska – Niemcy. Wzajemny wizerunek w okresie rozszerzania Unii Europejskiej*, ISP, Warszawa 2001 oraz w książce L. Kolarska-Bobińska (red.): *Obraz Polski i Polaków w Europie*, ISP, Warszawa 2003, w której zebrano wyniki badań ISP dotyczących również innych narodów Europy.

mamy do czynienia z ożywioną debatą dotyczącą polityki historycznej i przewartościowaniami w tym obszarze. Czy polska dyskusja na temat Powstania Warszawskiego, na temat wypędzonych, czy też reparacji wojennych wpłynęła na zmiany w postrzeganiu Niemców? Jednym słowem, w ciągu ostatnich lat mieliśmy do czynienia z wieloma procesami i wydarzeniami mogącymi mieć istotne znaczenie dla wzajemnego polsko-niemieckiego postrzegania. Badania socjologiczne pozwalają na postawienie tych wszystkich pytań raz jeszcze i na próbę odpowiedzi przynajmniej na niektóre z nich. Szczegółowe informacje na temat badania i jego realizacji znajdują się w końcowej części raportu.

Badanie opinii publicznej przeprowadzone w listopadzie 2005 r. oraz przygotowanie niniejszego tekstu możliwe było dzięki finansowemu wsparciu Fundacji Konrada Adenauera, a także Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP. Publikacja ukazuje się dzięki wsparciu Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Wszystkim tym instytucjom serdecznie dziękujemy za pomoc. Badanie i raport zyskały również dzięki stypendium badawczemu jesienią 2005, za które autor chce podziękować Fundacji Konrada Adenauera.

Najważniejsze wnioski

Kontakty z Niemcami

Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej, choć sprzyjało zwiększeniu częstotliwości kontaktów Polaków z Niemcami, nie wpłynęło jednak na zwiększenie odsetka osób mających bezpośredni kontakt z Niemcami. Przynajmniej jeden pobyt w Niemczech deklaruje 43% Polaków. Bezpośrednią wiedzę o dzisiejszych Niemczech ma natomiast około 1/3 dorosłych Polaków (30%), którzy odwiedzili Niemcy po 1989 r.

Wśród osób z wykształceniem wyższym tych, którzy byli w Niemczech po 1989 r., jest dwa razy więcej (60%) niż w całości populacji. Za Odrę i Nysę znacznie częściej wyjeżdżają też osoby mieszkające po sąsiedzku w województwach przygranicznych oraz na Śląsku (przede wszystkim Opolskim). Wśród mieszkańców województw tzw. Ściany Wschodniej wyjazdy do Niemiec są dwa razy rzadsze (21%) niż wśród mieszkańców Śląska (Dolnego, Górnego i Opolskiego – 41%) czy też zachodnich województw przygranicznych (44%).

Na podstawie deklaracji badanych można szacować, że wyjazdy do pracy w Niemczech (o różnym charakterze) podejmowało około 7% dorosłych Polaków.

Kontakt zdaje się prowadzić do redukcji uprzedzeń. Istnieje pozytywna zależność między wizytą w Niemczech a poziomem sympatii do Niemców i Niemiec. Pokazują to również opinie Polaków na temat traktowania cudzoziemców w Niemczech. Ze zdaniem „cudzoziemcy w Niemczech są źle traktowani” zgadza się 25% polskiego społeczeństwa. Wśród osób, które były w Niemczech, odsetek ten jest nieco mniejszy niż w całej populacji (21%). Dobłą opinią na temat traktowania cudzoziemców przez Niemców ma w tej grupie 38% badanych (wobec 27% w całej populacji).

Skojarzenia z Niemcami

Skojarzenia Polaków z Niemcami są mocno utrwalone i wykazują ciągłość w porównaniu z badaniami z 2000 r. Wyróżnić można trzy podstawowe ich grupy: skojarzenia odnoszące się do historii, przede wszystkim II wojny światowej i czasów okupacji (36%); skojarzenia odwołujące się do naszych wyobrażeń o mieszkańcach kraju za Odrą: pracowitość, zaradność, dyscyplina, porządek (32%), oraz skojarzenia z Niemcami jako państwem dobrobytu – bogactwem, obfitością i jakością dóbr (23%). W porównaniu do badań z roku 2000 można wyróżnić też zaznaczającą się nową grupę skojarzeń z Niemcami jako faktycznym bądź potencjalnym miejscem pracy (6%). Skoja-

zenia modyfikowane są przez zmienne społeczno-demograficzne. Podobnie jak w roku 2000, im wyższe wykształcenie respondentów, tym częściej Niemcy kojarzone są z porządkiem, dyscypliną i dobrą organizacją pracy. Z kolei im niższe wykształcenie, tym silniejsze są skojarzenia z wojną, uciskiem i obozami koncentracyjnymi. Daje się jednak zauważyć, że wśród lepiej wykształconych respondentów częściej niż w 2000 padały skojarzenia z II wojną światową, co może się wiązać m.in. z aktywniejszą debatą i polityką historyczną w Polsce w ostatnich latach.

Polacy są przekonani przede wszystkim, że Niemcy to kraj, w którym istnieje dobra organizacja pracy (82%). Można powiedzieć, że dla Polaków właśnie „dobra organizacja pracy” jest ustrojem gospodarczym i politycznym kraju za Odrą. Jest to „znak firmowy” Niemiec identyfikowany w Polsce przez wszystkie grupy społeczne i zawodowe, a siła tego „brandu” nie maleje. W porównaniu z wynikami z 2000 r. zwraca uwagę wyraźnie mniejsza (o 13 punktów procentowych) grupa respondentów oceniających, że w Niemczech mamy do czynienia z wysokim wzrostem gospodarczym. Może to wskazywać na stopniowo coraz większą wiedzę Polaków o zachodnim sąsiedzie i mniejszą rolę stereotypów w kształtowaniu obrazu Niemiec w naszym kraju.

Wizerunek Niemca

Wizerunek Niemca w społeczeństwie polskim jest spójny z obrazem kraju. Polacy podkreślają nowoczesność, dobrą organizację, profesjonalizm Niemców. Są oni postrzegani jako osoby dobrze zorganizowane, nowoczesne, przedsiębiorcze, wykształcone i pracowite (aczkolwiek w pracowitość zaczęli Polacy wątpić, w porównaniu z badaniami 2000 r. wskazania na tę cechę Niemców są mniejsze o 12 punktów procentowych). W mniejszym stopniu natomiast Polacy są skłonni przypisywać Niemcom cechy „ciepłe”, „ludzkie” – np. tolerancję, życzliwość czy też otwartość na innych.

Wypowiedzi Polaków wskazują na poczucie odmienności od Niemców (60%). Jednak poczucie to słabnie w ostatnich latach: o ile w 2000 r. na „bardzo duże różnice między Polakami i Niemcami” wskazywało 36% badanych, obecnie takie silne poczucie odmienności ma 19% respondentów. Różnice między Polakami a Niemcami, podobnie jak w badaniu z roku 2000, podkreślają bez wyjątku wszystkie grupy społeczno-demograficzne. Zauważyć można również przekonanie, że Niemcy są raczej do nas nieprzychylnie nastawieni. Ponad 43% badanych jest zdania, że Niemcy darzą Polaków niechęcią (o sympatii Niemców przekonanych jest 13% respondentów).

Mimo poczucia odmienności i owego „zimnego” wizerunku typowego Niemca, Polacy zarówno wyrażają większą sympatię do Niemców, jak i coraz chętniej akceptują obecność przybyszów zza Odry w życiu codziennym i publicznym. Odczuwany poziom dystansu Polaków do Niemców maleje w szybkim tempie, co wydaje się mieć związek zarówno ze zmianami w nastawieniu do samych Niemców, jak i – może nawet bardziej – ze zmianami obyczajowymi i cywilizacyjnymi w społeczeństwie polskim. W coraz większym stopniu obecność obcokrajowców staje się normalnością. Obserwujemy znacznie większą akceptację dla obecności Niemców w sferze prywatnej (w rodzinie, sąsiedztwie), jak również w sferze publicznej oraz miejscu pracy. Większą akceptację wykazują osoby młodsze i lepiej wykształcone.

Oceny roli Niemiec w Europie i stosunków polsko-niemieckich

Niejako wbrew ocenom ekspertów i polityków Polacy skłaniają się ku pozytywnej ocenie stanu stosunków polsko-niemieckich (78%). Poszukując przyczyn trudności w stosunkach dwustronnych, Polacy skłonni są ich szukać nie tyle w sprzeczności interesów Polski i Niemiec czy złej woli polityków obu krajów, ile raczej w trudnych doświadczeniach historycznych. Jednak krytyczne nastawienie Polaków do Niemiec z czasów debaty konstytucyjnej na przełomie 2003 i 2004 r. okazało się raczej przejściowe. Polacy oceniają, że Niemcy bardziej przyczyniają się do lepszej współpracy w Europie (62%) niż do zaostrzania sporów i napięć (16%). Sądzą tak wyborcy wszystkich najważniejszych partii, w tym Prawa i Sprawiedliwości. Wydaje się, że czynnikiem tłumaczącym takie oceny, odbiegające od opinii polityków i ekspertów, jest gęstość i stosunkowo duży stopień zinstytucjonalizowania różnego typu kontaktów polsko-niemieckich na poziomie społeczeństw. Powoduje to, że Polacy, choć krótkookresowo podatni na kryzysy polityczne, w długim okresie nie reagują jednak na huśtawkę politycznych nastrojów z pierwszych stron gazet.

O takiej „spokojnej”, zdystansowanej postawie do sporów politycznych świadczą również rekomendacje Polaków dla polskiej polityki wobec Niemiec. Ogromna większość Polaków (72%), w tym również elektorat rządzącej partii Prawo i Sprawiedliwość (w tej grupie badanych również 72%), uważa, że Polska w swych stosunkach z Niemcami powinna być raczej „nastawiona na współpracę i osiąganie kompromisów” niż „na zdecydowaną obronę swoich interesów”.

Polacy przekonani są o wadze współpracy z Niemcami i postrzegają zachodnich sąsiadów jako jednego z najważniejszych partnerów Polski. W każdym z trzech wymiarów: politycznym (32%), gospodarczym (37%) i militarnym (21%) Niemcy znajdują się w pierwszej trójce wskazanych przez respondentów państw. Szczególnie podkreślana jest waga współpracy gospodarczej, jednak Polacy postulują również współpracę polityczną z Niemcami, wymieniając je na drugim miejscu zaraz za Stanami Zjednoczonymi, a przed Wielką Brytanią. Jedynie w obszarze współpracy militarnej panuje przekonanie, potwierdzone wcześniej już w innych badaniach, że Polska powinna koncentrować się na współpracy z USA. Niemcy jednak nadal uzyskują dość znaczną liczbę wskazań i lokują się na trzecim miejscu.

Główne punkty krytyki Niemiec przez Polaków odnoszą się przede wszystkim do polityki rosyjskiej Niemiec. Polacy znacznie krytyczniej wypowiadają się na temat niemiecko-rosyjskiego projektu gazociągu bałtyckiego (80%) niż na temat działań Eriki Steinbach (53%). Opinie dotyczące rozmów niemiecko-rosyjskich i ich znaczenia dla Polski są też bardziej skrytykowane. Nie umie ich ocenić 14% badanych, natomiast działań Eriki Steinbach i projektu Centrum przeciw Wypędzeniom nie umie ocenić z punktu widzenia Polski znacznie więcej, bo 26% respondentów.

Między Niemcami a Rosją

Pomimo zdecydowanej krytyki polityki Niemiec w kontekście projektu gazociągu bałtyckiego (4/5 badanych negatywnie ocenia rozmowy niemiecko-rosyjskie), Niemcy znajdują się w grupie państw zaliczanych przez Polaków do „prawdziwych sojusz-

ników Polski” (17%). Trzeba zaś pamiętać, że droga do pozycji Niemiec jako głównego obok Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii partnera Polski wiodła od zdecydowanej nieufności początku lat dziewięćdziesiątych. Palmę pierwszeństwa wśród sojuszników tradycyjnie dzierżą Stany Zjednoczone (33%), co należy wiązać m.in. z faktem, że są one postrzegane jako przeciwwaga dla wpływów Rosji, z którą wiąże się większość obaw Polaków (67%).

Główne obawy Polaków związane są bowiem z Rosją, nie zaś z Niemcami. W ciągu kilkunastu lat odsetek osób myślących o Niemczech jako państwie, którego należałoby się obawiać, spadł z prawie 90% do nieco ponad 20%. Pokazuje to dobitnie przełom, jaki się dokonał po obaleniu komunizmu i dokonuje się nadal wraz z wejściem Polski do UE. Zupełnie inny kierunek zmian widzimy w wypadku Rosji. Obawy z nią związane nie tylko nie maleją wraz z zakorzenieniem państwa polskiego w strukturach Zachodu po 1989 r., lecz wręcz rosną.

Obawy Polaków dotyczące „zbliżenia między Rosją a Niemcami” (61% badanych ocenia takie zbliżenie jako zagrożenie dla Polski) związane są w decydującym stopniu z percepcją Rosji, nie zaś Niemiec. Zagrożeń ze strony Niemiec obawia się niecałe 30% Polaków, ze strony Rosji ponad dwa razy więcej. Jest oczywiście pewna część polskiego społeczeństwa, która obawia się zarówno Rosji, jak i Niemiec (około 15% Polaków). Można powiedzieć skrótowo, że właśnie w podświadomości jedynie (aż?) 15% Polaków istnieje jakiś cień zagrożenia „nowym Rapallo”. Do pełnego namalowania obaw Polaków trzeba dodać, że również w opinii 15% badanych „Polska nie ma prawdziwych sojuszników”, a wśród respondentów z wyższym wykształceniem taką opinię wyraża aż 31% badanych.

Wyniki badania pokazują, że polskie społeczeństwo chce dobrych stosunków z Niemcami, choć jednocześnie niepokoi je współpraca niemiecko-rosyjska prowadzona ponad głowami Polaków, bez uwzględnienia polskich interesów i obaw. Tu lęki społeczne są zbieżne z obawami polityków. Niemcy w coraz większym stopniu jednak funkcjonują w wyobrażeniach i opiniach polskiego społeczeństwa jako sojusznicy, wobec których należy się nastawiać na współpracę, nie zaś na konfrontację.

1. Kontakty z Niemcami oraz ich wpływ na postawy Polaków

Na wizerunek innego narodu lub kraju składają się stereotypy będące częścią tradycji, kulturowego dziedzictwa i systemu wartości własnego narodu; informacje środków masowego przekazu; oraz indywidualne kontakty z ludźmi i krajem, spostrzeżenia i doświadczenia zdobyte w czasie wizyt w danym kraju i w spotkaniach z jego mieszkańcami. Badania socjologiczne pokazują, że ten pierwszy kulturowo-historyczny komponent obecnego wizerunku Niemiec jest w polskim społeczeństwie dość wyraźnie ukształtowany¹. W tym kontekście interesujące jest pytanie, jaki wpływ na wizerunek Niemców i Niemiec w Polsce oraz na postawy Polaków wobec zachodnich sąsiadów ma obserwowany w ostatnich latach wzrost intensywności kontaktów między dwoma narodami.

Po upadku komunizmu w 1989 r. i otworzeniu się granic zniknęła większość barier utrudniających kontakty między Polakami i Niemcami. Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej w maju 2004 r. ostatecznie ułatwiło przekraczanie granicy, minimalizując kontrole graniczne i znosząc konieczność posiadania paszportu. Może mieć to znaczenie dla ewentualnych przemian stereotypów, albowiem, jak pisze psycholog społeczny Bogdan Wojciszke, „kontakt niewątpliwie pomaga w redukcji uprzedzeń”. Jego zdaniem wyraźne słabnięcie uprzedzeń Polaków do Niemców, obserwowane w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych i odnotowane m.in. w badaniach Centrum Badania Opinii Społecznej², przynajmniej w części można przypisać zwiększeniu liczby kontaktów z zachodnimi sąsiadami po upadku komunizmu³. Odnotujemy więc, że wraz z integracją europejską rośnie intensywność kontaktów transgranicznych. W roku 2003 Polacy i Niemcy przekraczali granicę polsko-niemiecką w sumie ponad 34 mln razy. W roku 2004 intensywność kontaktów wzrosła o 10 milionów wizyt⁴.

¹ X. Dolińska, M. Fałkowski: *Polska – Niemcy. Wzajemny wizerunek w okresie rozszerzania Unii Europejskiej*, ISP, Warszawa 2001.

² CBOS (116/2001): *Stosunek Polaków do innych narodów*, Komunikat CBOS, <www.cbos.com.pl>.

³ B. Wojciszke: *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Scholar, Warszawa 2002, s. 77–78.

⁴ Na podstawie danych GUS. Są to zsumowane przejazdy Polaków i Niemców: w 2003 r. w sumie 34 776 498 przekroczeń granicy, w 2004 r. – 44 109 812 razy. Dane dotyczą liczby przekroczeń granicy, a więc nie mówią o dokładnej liczbie osób wyjeżdżających do Niemiec bądź Polski. Należy założyć, że istnieje grupa osób mieszkających w bezpośredniej bliskości granicy, a także osoby polskiego pochodzenia mieszkające w Niemczech, które przekraczają granicę wielokrotnie w ciągu roku. Między innymi z uwagi na znaczną liczbę osób polskiego pochodzenia z paszportem niemieckim, posłużono się tu zagregowanymi danymi dotyczącymi zarówno Polaków, jak i Niemców.

Duże znaczenie dla wzajemnych kontaktów ma – co prawda powolne – otwieranie się rynków pracy, a także istniejące więzi migrantów z krajem pochodzenia. W 2004 r. o ponad 20% wzrosła liczba polskich pracowników sezonowych w Niemczech. Mimo wprowadzonych przez Niemcy długich okresów przejściowych, Polacy są obecni na tamtejszym rynku pracy. Dotyczy to nie tylko pracowników sezonowych i nisko wykwalifikowanych. Przykładowo, w graniczącej z Polską Meklemburgii pracuje ponad 80 polskich lekarzy⁵. Na niemieckim rynku pracy obecnych jest również wielu rdzennych mieszkańców Śląska Opolskiego posiadających często podwójne obywatelstwo, umożliwiające im legalną pracę w Niemczech. Szacuje się, że spośród 250 tys. autochtonów nadal mieszkających na Opolszczyźnie, ponad 60 tys. pracuje za granicą, w większości w Niemczech, choć rodzinę i dom mają w Polsce⁶. Według spisu powszechnego 2002 w Polsce mieszka około 147 tys. przedstawicieli mniejszości niemieckiej. Przedstawiciele polskich organizacji w Niemczech mówią natomiast nawet o 2 mln obywateli polskiego pochodzenia mieszkających w Niemczech, zaliczając do tej grupy osoby przybyłe do Niemiec z Polski i posługujące się wówczas językiem polskim⁷. Ambasada RP w Berlinie liczebność polskiej grupy narodowościowej w Niemczech ocenia między 300 tys. a milionem osób.

Aby uzupełnić historyczne tło polsko-niemieckich kontaktów ostatnich dziesięcioleci, które mogą mieć znaczenie dla wzajemnych stereotypów i uprzedzeń, należy wspomnieć nie tylko o masowej migracji do Niemiec Zachodnich, ale również o kontaktach w ramach bloku wschodniego między Polakami a obywatelami ówczesnej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dostępne dane i analizy na ten temat nakazują złagodzić tezę o całkowitej nowości masowych wyjazdów za Odrę po 1989 czy 2004 r. Kiedy w styczniu 1972 r. władze NRD i PRL „w imię socjalistycznego internacjonalizmu i przyjaźni” postanowiły złagodzić wzajemne restrykcje wjazdowe, w ciągu pierwszych 11 miesięcy 1972 r. wschodnioniemiecka straż graniczna zarejestrowała ponad 9 mln przyjazdów obywateli polskich do NRD i 6,5 mln wyjazdów obywateli NRD do Polski⁸. Większość Polaków jechała za Odrę nie tyle w celach turystycznych, ile na zakupy. Można powiedzieć, że nawet w wersji socjalistycznej Niemcy tradycyjnie miały dla Polaków konotacje związane z dobrobytem i konsumpcją, co pokazuje trwałość skojarzeń niezależnie od warunków systemowych. Żartobliwie rzecz ujmując, Polacy szukali za Odrą raczej możliwości konsumpcji niż kontaktu z Niemcami. Sklepy były tam lepiej zaopatrzone niż w Polsce. Amerykański historyk Jonathan Zatin ocenia na podstawie dokumentów wschodnioniemieckich, że masowe przyjazdy i zakupy Polaków w warunkach gospodarki centralnie planowanej i niedoboru szybko doprowadziły do ujawnienia się antypolskich nastrojów wśród Niemców, łącznie z postulatami ponownego zamknięcia granicy⁹. Przykład ten dobrze pokazuje różny, w zależności od kontekstu systemowego, powód pojawiania się uprze-

⁵ Polacy przejmują praktyki lekarskie w Niemczech, „Gazeta Wyborcza”, 12 XII 2005.

⁶ Opolskie żyje na huśtawce, „Gazeta Wyborcza”, 9 VII 2005.

⁷ Do Niemiec Zachodnich w latach 1970–1980 przybyło z Polski około 1,8 mln osób, z czego 1,2 mln to tzw. późni przesiedleńcy (*Spätaussiedler*). Pozostałe grupy to uchodźcy polityczni oraz migranci ekonomiczni (zob. Wóycicki 2000: 310).

⁸ J. Zatin: *Klasse nicht Rasse! Distributional conflicts and anti-Polish sentiment in the GDR 1971–1989*, maszynopis, referat wygłoszony na konferencji 13–14 I 2006 w Niemieckim Instytucie Historycznym w Warszawie, s. 1.

⁹ *Ibidem*, s. 2.

dzeń (problemem był wówczas nie dumping płacowy i rywalizacja na rynku pracy, lecz konflikt dystrybucyjny). Widzimy też, że niekoniecznie kontakt musi sprzyjać redukcji uprzedzeń. W wypadku kontaktów polsko-niemieckich często bywało odwrotnie. Historia lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku i wzmożonych kontaktów polsko-niemieckich to jednak historia sukcesu, co dokumentują takie wskaźniki, jak wzrost sympatii Polaków do Niemców czy coraz powszechniejsze przekonanie Polaków, że „pojednanie z Niemcami jest możliwe”¹⁰. Te pozytywne zjawiska są jednak niestety do pewnego stopnia asymetryczne, tj. nie do końca odwzajemnione po niemieckiej stronie granicy. Analizując wyniki badań polskiej opinii publicznej z listopada 2005 r., będziemy m.in. pokazywać zależności lub ich brak między pobytem badanych w Niemczech lub innym kontaktem z tym krajem a nastawieniem do Niemców i Niemiec.

Blisko połowa Polaków (43%) deklaruje, że przynajmniej raz w życiu była w Niemczech. Podobny odsetek badanych ma również krewnych bądź znajomych za Odrą. Ogólny poziom kontaktów jest podobny do deklaracji z 2000 r. Zmiany są w praktyce nieistotne, często mieszczą się w granicach błędu statystycznego i występują w obu kierunkach (zob. tabela 1). Zaznacza się jedynie deklarowany wzrost znaczenia programów telewizyjnych jako źródła wiedzy o Niemczech.

Tabela 1. Znajomość Niemiec przez Polaków 2000, 2005 (odpowiedzi twierdzące, w %)

Stwierdzenia	2000	2005
Był(a) Pan(i) w Niemczech	47	43
Ma Pan(i) krewnych/znajomych w Niemczech	42	43
Ma Pan(i) znajomych Niemców zamieszkałych w Polsce	13	14
Miał(a) Pan(i) sporadyczne kontakty z Niemcami zamieszkałymi w Niemczech	45	45
Ma Pan(i) dobrych znajomych/przyjaciół Niemców zamieszkałych w Niemczech	b.d.	19
Oglądał(a) Pan(i) programy w TV o Niemczech	65	75
Czytał(a) Pan(i) artykuły w prasie o Niemczech	b.d.	58
Czytał(a) Pan(i) książki napisane przez Niemców lub oglądał(a) niemieckie filmy	58	62

Źródło: Dane ISP.

Wyniki zdają się wskazywać, że ostatnie lata i postępująca integracja europejska, choć sprzyjały zwiększeniu częstotliwości kontaktów, nie wpłynęły jednak na zwiększenie odsetka osób mających bezpośredni kontakt z Niemcami. Tę ogólną konstatację potwierdzają również wyniki badania przeprowadzonego przez TNS OBOP dla niemieckiego magazynu GEO w momencie wejścia Polski do UE. Podobnie jak w niniejszym badaniu, również wtedy, w maju 2004 r. 43% Polaków deklarowało, że choć raz było w Niemczech¹¹.

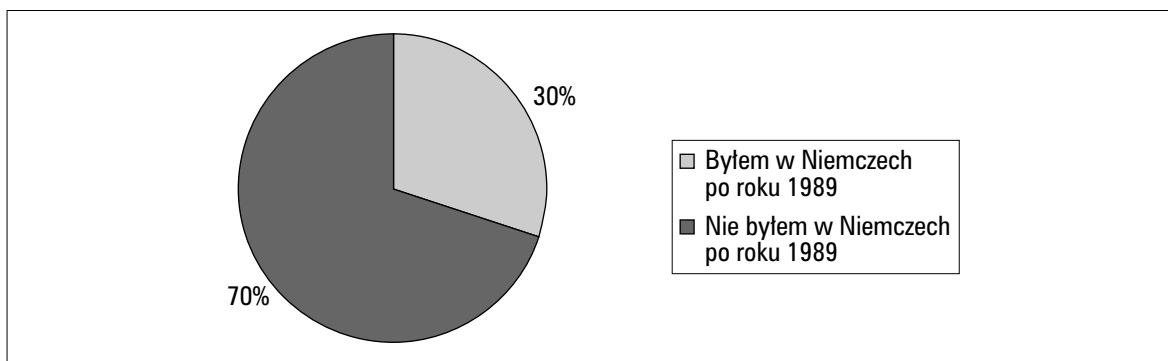
¹⁰ M. Strzeszewski, K. Zagórski (red.): *Polska – Europa – Świat*, CBOS, Warszawa 2005.

¹¹ Badanie przeprowadzone przez TNS OBOP w dniach 14 V–24 V 2004 r. na reprezentatywnej próbie 1005 Polaków od 14 roku życia. Badaniem objęto więc również młodzież ze szkół średnich. Badanie to pokazało istotne zróżnicowanie regionalne. Podczas gdy z regionu Dolnego Śląska 64% badanych było w Niemczech, ze wschodniej Polski jedynie 22%.

W porównaniu z badaniem Instytutu Spraw Publicznych z roku 2000 zwraca uwagę fakt, że mniej osób deklaruje, że były w Niemczech (w 2000 r. 47%). Może się to wiązać ze zmianami generacyjnymi – coraz mniej jest wśród badanych tych, którzy w Niemczech byli albo nie z własnej woli w czasie wojny, albo też w czasach PRL. Warto więc rozpatrzyć, jaki procent dorosłych Polaków był w Niemczech już po zmianach 1989 r. Pomoże to lepiej wyróżnić grupę, która utrzymuje kontakty z Niemcami obecnie i ma bezpośrednią wiedzę o dzisiejszych Niemczech.

Po 1989 r. choć raz odwiedziła Niemcy prawie 1/3 dorosłych Polaków (30%). Częściej mężczyźni (37%) niż kobiety (24%), co w pewnej mierze jest odzwierciedleniem częstszych wyjazdów do pracy właśnie mężczyzn¹².

Rysunek 1. Czy był(a) Pan(i) w Niemczech po roku 1989?



Źródło: Dane ISP.

Wyjeżdżali przede wszystkim Polacy lepiej wykształceni. Wśród osób z wykształceniem wyższym odsetek osób, które były w Niemczech, jest dwukrotnie większy – 60%. Podobnie jak w wypadku badań z 2000 r., wykształcenie jest zmienną silnie wpływającą na częstość kontaktów z Niemcami. Jest ono pozytywnie skorelowane z liczbą kontaktów, i to wszelkiego rodzaju. Im wyższe wykształcenie, tym większe prawdopodobieństwo, że respondent był w Niemczech, ma tam znajomych, czytał książki niemieckich autorów.

Drugą zmienną silnie wpływającą na wyjazdy do Niemiec jest miejsce zamieszkania. Istnieje istotna statystycznie zależność regionalna wyjazdów do Niemiec (V Kramera = 0,266). Za Odrę i Nysę znacznie częściej wyjeżdżają osoby mieszkające po sąsiedzku w województwach przygranicznych oraz na Śląsku (przede wszystkim Opolskim). Na Opolszczyźnie odsetek respondentów, którzy byli po roku 1989 w Niemczech, sięga 60%, bezpośredni kontakt z Niemcami deklaruje w tym regionie około dwa razy więcej osób niż wynosi średnia krajowa. Grupując województwa widzimy, że wśród mieszkańców województw tzw. Ściany Wschodniej wyjazdy do Niemiec są ponad dwa razy rzadsze (21%) niż wśród mieszkańców Śląska (Dolnego, Górnego i Opolskiego – 41%) czy zachodnich województw przygranicznych (44%). Jako powód wyjazdów respondenci deklarują przede wszystkim turystykę i wyjazdy wakacyjne (57%), w dalszej kolejności odwiedziny rodziny bądź znajomych (40%) oraz wyjazdy na zakupy (34%) i do pracy (24%) (zob. tabela 2). Odnosząc te ostatnie

¹² Wśród mężczyzn deklarujących wyjazd(y) do Niemiec 34% podaje, że wyjeżdżali m.in. do pracy, tymczasem wśród kobiet odsetek ten wynosi 10%.

dane do całości próby można oszacować, że różnego rodzaju wyjazdy do pracy w Niemczech deklaruje około 7% dorosłych Polaków.

Tabela 2. Cel wyjazdu do Niemiec (w %)

Jaki był cel, powód Pana(i) wizyt w Niemczech? Czy były to:	Odpowiedzi
Wyjazd turystyczny, związany ze zwiedzaniem wypoczynkiem, rekreacją	57
Odwiedziny rodziny, znajomych	40
Wyjazd na zakupy	34
Wyjazd zarobkowy, praca stała lub sezonowa	24
Wyjazd służbowy	11
Wyjazd związany z uzupełnieniem edukacji: studia, stypendium naukowe, wymiana szkolna	4
Wyjazd o innym charakterze	16

Źródło: Dane ISP.

Uwaga: Dane odnoszą się do wizyt w Niemczech po roku 1989. Podstawą procentową jest 30% badanych deklarujących, że po 1989 r. byli w Niemczech, n = 304.

W dłuższej perspektywie czasowej otwieranie się rynków pracy oraz większe możliwości kontaktów między dwoma narodami prowadzić mogą do dalszego wzrostu sympatii. Kontakty mają znaczenie. Istnieje pozytywna zależność między wizytą w Niemczech a poziomem sympatii do Niemców i Niemiec. Kontakt rzeczywiście więc zdaje się prowadzić do redukcji uprzedzeń.

2. Ciężar historii i słodycz dobrobytu: skojarzenia z Niemcami

Niemcy są dla Polaków krajem i narodem stosunkowo łatwo kojarzonym. Praktycznie wszyscy badani przywołują jakieś skojarzenie z nimi¹. Wyróżnić można trzy podstawowe grupy skojarzeń, a także czwartą, nie tak silną, jednak coraz wyraźniej zaznaczającą się kategorię skojarzeń z Niemcami jako miejscem pracy. Pierwszą grupę stanowią skojarzenia odnoszące się do historii stosunków polsko-niemieckich, przede wszystkim II wojny światowej (36%). Respondenci wymieniali, jako przychodzące im na myśl w związku z Niemcami, okupację, obozy koncentracyjne, roboty przymusowe. Druga grupa skojarzeń odwołuje się do naszych wyobrażeń o mieszkańcach kraju za Odrą: pracowitość, zaradność, dyscyplina, porządek (32%). Następną grupę tworzą skojarzenia z bogactwem, obfitością i jakością dóbr, potencjałem gospodarczym zachodnich sąsiadów – z Niemcami jako państwem dobrobytu (23%). I wreszcie skojarzenia z Niemcami jako faktycznym bądź potencjalnym miejscem pracy (zob. tabela 3).

Tabela 3. Typowe skojarzenia Polaków z Niemcami 2005

Kraj ładu i porządku (32%)	Okupant, najeźdźca (36%)	Kraj dobrobytu (23%)	Rynek pracy (6%)
Porządek, ład, czystość; Dyscyplina, dokładność, systematyczność; Pracowitość, przedsiębiorczość, zaradność, dobra organizacja	II wojna światowa, faszyzm, nazizm, okupacja, roboty przymusowe, obozy koncentracyjne, napaść, agresja w 1939, ogólnie o historii, o „trudnej przeszłości”	Bogactwo, dobrobyt, dostatek, wyższy poziom życia, obfitość dóbr, także: sklepy, dobre zakupy; Rozwinięta gospodarka, potęga gospodarza; Samochody, motoryzacja, potęga polityczna, kraj socjalny	Rynek pracy, wyjazdy zarobkowe Polaków do Niemiec, możliwość znalezienia pracy

Źródło: Dane ISP, 2005.

Uwaga: Pytanie otwarte. Respondenci mogli podać dowolną ilość skojarzeń.

¹ Badani odpowiadali na pytanie otwarte: z czym się Panu/i kojarzą Niemcy jako kraj i jako naród? Jedyne 7% badanych nie miało żadnego skojarzenia z Niemcami lub miało trudności z udzieleniem odpowiedzi. Należy też przypomnieć, że badania z 2000 r. pokazały istnienie asymetrii między Polakami i Niemcami w tym względzie. Dużej grupie Niemców Polska w ogóle z niczym się nie kojarzyła (18% Niemców nie podało żadnego skojarzenia z Polską), zob. X. Dolińska, M. Fałkowski: *Polska – Niemcy. Wzajemny wizerunek w okresie rozszerzenia Unii Europejskiej*, ISP, Warszawa 2001.

Mamy do czynienia z wyraźną ciągłością wizerunku kraju i narodu. Trzy najważniejsze grupy skojarzeń z Niemcami zaznaczyły się z podobną ostrością i w podobnym kształcie jak w badaniu z 2000 r.: II wojna światowa i okupacja, porządek i dobra organizacja, a także dobrobyt i rozwinięta gospodarka. Struktura i tematyka najważniejszych skojarzeń jest bardzo podobna. Wyniki z 2000 r. pogrupowane są poniżej w tabeli 4.

Tabela 4. Typowe skojarzenia Polaków z Niemcami 2000

Kraj ładu i porządku	Okupant, najeźdźca	Kraj dobrobytu
Dyscyplina, dobra organizacja pracy, dokładność, solidność (19%) Porządek (18%) Pracowitość, przedsiębiorczość (15%) Oszczędność, gospodarność (6%)	Wojna, zło, obozy koncentracyjne, ucisk, wróg (34%)	Dobrobyt (27%) Postęp, osiągnięcia, dobre samochody, autostrady (9%)

Źródło: Dane ISP, 2000.

W porównaniu z badaniem z roku 2000 wyraźniej wyodrębniła się grupa odpowiedzi wiążących Niemcy z miejscem bądź możliwością pracy. Jednak zasadnicze elementy wizerunku Niemiec, a także zmienne wyjaśniające charakteryzuje wyraźna ciągłość. Skojarzenia nasuwające się Polakom z Niemcami są modyfikowane przez zmienne społeczno-demograficzne. Podobnie jak w roku 2000, im wyższe wykształcenie respondentów, tym częściej Niemcy kojarzone są z porządkiem, dyscypliną i dobrą organizacją pracy. Na skojarzenia mają wpływ również wykonywana praca oraz pozycja społeczna – z dyscypliną i dobrą organizacją pracy Niemcy najczęściej kojarzą się polskim przedsiębiorcom oraz kadrze kierowniczej. Z kolei im niższe wykształcenie, tym silniejsze są skojarzenia z wojną, uciskiem i obozami koncentracyjnymi (zob. tabela 5).

Tabela 5. Poziom wykształcenia a skojarzenia z Niemcami (w %)

Wykształcenie	Okupant, najeźdźca		Kraj ładu i porządku		Kraj dobrobytu	
	2000	2005	2000	2005	2000	2005
Podstawowe	48	40	13	20	24	15
Średnie	28	38	23	38	25	27
Wyższe	21	27	30	47	24	27

Źródło: Dane ISP.

Skojarzenia z wojną i okresem okupacji są również skorelowane z wiekiem, potwierdzając intuicję, że głównie pokolenie starsze, pamiętające wojnę, kojarzy Niemcy właśnie z nią. Wśród osób powyżej 65 roku życia ponad połowa respondentów przywoływała w związku z Niemcami II wojnę światową, w pokoleniu dwudziestolatków niecałe 30%². Trzeba przypomnieć, że obecni trzydziestolatkowie urodzili się w latach siedemdziesiątych, kiedy zaczęto mówić w Polsce o pojednaniu; dwudzie-

² W 2000 r., wśród osób powyżej 59 roku życia ponad połowa (54%) wspomniała zło związane z okupacją jako kojarzące się im z Niemcami, wśród dwudziesto- i trzydziestolatków jedynie 1/4 respondentów (X. Dolińska, M. Fałkowski: *op.cit.*).

stolatkowie w latach osiemdziesiątych, kiedy Polacy zaczęli już dostrzegać w Niemczech Zachodnich sojusznika otwierającego im drogę na Zachód. Używając trafnego porównania Leszka Szarugi zauważyć można, że jeśli jeszcze w połowie lat sześćdziesiątych list biskupów polskich do biskupów niemieckich wzywający do wzajemnego pojednania obu narodów był dla większości polskiego społeczeństwa szokiem, to już w latach osiemdziesiątych tezy owego listu były oczywistością³. Pewną rolę w postrzeganiu Niemiec odgrywa prawdopodobnie również coraz pełniejsza wiedza młodych Polaków o zbrodniach popełnionych na Polakach przez Związek Sowiecki. Można powiedzieć, że okrucieństwo II wojny światowej rozłożyło się już w naszej pamięci zbiorowej na te dwa państwa i w związku z tym nie kojarzymy słów „okupacja”, czy „obóz” automatycznie tylko z Niemcami. Ta kategoria skojarzeń jest dominująca jedynie wśród najstarszych respondentów. W pozostałych grupach wiekowych skojarzenia są bardziej równomiernie rozłożone lub nawet z pewną dominantą skojarzeń z takimi cechami, jak solidność, pracowitość, ład i porządek.

Jak już wspomnieliśmy, niższe wykształcenie sprzyja silniejszym skojarzeniom z wojną, uciskiem i obozami koncentracyjnymi, choć zależność ta jest jednak słabsza niż 5 lat temu (tabela 5). Narzuca się interpretacja, że ludzie prości – z niższym wykształceniem – zachowują w swej pamięci historycznej wierniejszy obraz wojny i okupacji hitlerowskiej. Brak innych doświadczeń ze współczesnymi Niemcami powoduje, że obraz wojny i hitlerowskich Niemiec może być ostrzej zarysowany w ich pamięci niż wśród ludzi wykształconych⁴. Jest to zastanawiające, choć nie musi prowadzić do przyjęcia wniosku, że polskie elity zapomniały o okropnościach II wojny światowej. Literaturoznawcy zwracają np. uwagę na ciągłość pamięci o wojnie w wojennej literaturze polskiej, w tym również po 1989 r. „Postać Niemca nadal jest traktowana z ostrożnością i dystansem”, a w polskich powieściach „w dalszym ciągu dominuje odwołanie do wojennej traumy – doświadczenie nazizmu nadal jeszcze wyznacza stosunek Polaków do Niemców” – pisze o literackim obrazie Niemca po 1989 r. Leszek Szaruga⁵.

Obecnie wykształcenie różnicuje jednak skojarzenia badanych z Niemcami słabiej niż w roku 2000. Wśród lepiej wykształconych respondentów częściej niż w 2000 r. padały skojarzenia z II wojną światową, co może się wiązać m.in. z aktywniejszą polityką historyczną instytucji publicznych w Polsce, np. debatą wokół rocznicy Powstania Warszawskiego, której obchody i inauguracja działalności muzeum poświęconego powstaniu odbiło się szerokim echem w mediach. Można zaryzykować stwierdzenie, zwłaszcza interpretując wyniki badań z 2000 r., że po 1989 r. polskie elity w jakimś sensie wstydziły się wracać pamięcią do wojny, widząc w tym postawę „nieprzyszłościową”, niemodernizacyjną, anachroniczną. Wyniki badania ISP rzucone na tło wcześniejszych badań mogą wskazywać na stopniowy powrót do myślenia w kategoriach historycznych przez wykształconych Polaków (m.in. w odniesieniu do Niemiec).

Podsumowując, istnieją wyraźnie ukształtowane podstawowe skojarzenia z Niemcami, które nie ulegają istotnym zmianom. Widoczna jest też spistość obrazu kraju i człowieka. Odniesienia do ładu i porządku są spójne z bardzo silnym stereotypem

³ L. Szaruga: *Obraz Niemca w najnowszej literaturze polskiej*, [w:] A. Wolff-Powęska, D. Bingen (red.): *Polacy – Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, Instytut Zachodni, Poznań, s. 558.

⁴ Rozwinięcie tej argumentacji w odniesieniu do danych z 2000 r., zob. X. Dolińska, M. Fałkowski: *op.cit.*

⁵ L. Szaruga: *op.cit.*, s. 570–571.

Niemca jako człowieka zdyscyplinowanego i pracowitego, który to stereotyp od dawna jest zakorzeniony w polskim społeczeństwie⁶. Inny obszar konotacji odnosi się do terażniejszości i dotyczy wysokiego poziomu życia w Niemczech, co razem ze skojarzeniami z Niemcami jako rynkiem pracy pokazuje, że na opinie związane z Niemcami wpływa nie tylko historia i silny stereotyp Niemca, lecz również wizyty w tym kraju i inne źródła informacji. Właśnie rola bezpośrednich kontaktów z zachodnimi sąsiadami dla kształtowania się wizerunku Niemiec może odgrywać coraz większą rolę wraz ze wzrastającą intensywnością kontaktów.

Powyższy obraz wyłaniający się z odpowiedzi na pytanie otwarte znajduje potwierdzenie w opiniach dotyczących konkretnych obszarów życia politycznego i gospodarczego⁷. I tak, zdaniem respondentów, Niemcy to kraj z dobrą organizacją pracy, w którym panuje dobrobyt, a ludzie w trudnej sytuacji mogą liczyć na pomoc państwa (zob. tabela 6).

Tabela 6. Opinie Polaków o Niemczech 2000, 2005 (w %)

Niemcy to kraj, w którym:	Zdecydowanie się zgadzam + zgadzam się		W takim samym stopniu zgadzam się i nie zgadzam		Nie zgadzam się + zdecydowanie się nie zgadzam	
	2000	2005	2000	2005	2000	2005
Jest szybki wzrost gospodarczy	83	70	7	14	2	7
Biurokracja utrudnia załatwienie najprostszych spraw	18	20	19	16	28	34
Istnieje dobra organizacja pracy	85	82	5	6	1	4
Panuje korupcja	21	17	24	23	19	29
Respektuje się swobody obywatelskie	53	59	18	16	10	8
Panuje dobrobyt	b.d.	77	b.d.	13	b.d.	4
Ludzie w trudnej sytuacji mogą liczyć na pomoc państwa	b.d.	73	b.d.	8	b.d.	5
Cudzoziemcy są źle traktowani	b.d.	25	b.d.	34	b.d.	27

Źródło: Dane ISP.

Uwaga: W tabeli pominięto odpowiedzi „trudno powiedzieć”, dlatego też odpowiedzi nie sumują się do 100%.

Polacy są przekonani, że Niemcy to kraj, w którym istnieje dobra organizacja pracy (82%). Pogląd ten jest zgodny z opiniami o mieszkańcach tego kraju, których uważamy za dobrze zorganizowanych (82%) i pracowitych (61%). Można powiedzieć, że według Polaków ustrojem gospodarczym i politycznym Niemiec jest właśnie „dobra organizacja pracy”. Jest to „znak firmowy” Niemiec identyfikowany w Polsce przez wszystkie grupy społeczne i zawodowe, a siła tego „brandu” nie maleje. Można przypuszczać, że takie znaki firmowe RFN, jak „społeczna gospodarka rynkowa” czy „niemiecki federalizm”, kojarzone są w Polsce tylko przez elity.

W poglądach Polaków zachodzą jedynie niewielkie zmiany. Zwraca jednak uwagę wyraźnie mniejsza (o 13 punktów procentowych) grupa respondentów oceniających,

⁶ W. Wrzesiński: *Sąsiad. Czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem obrazu Niemca w Polsce w latach 1795–1939*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1992.

⁷ Respondenci byli proszeni o ustosunkowanie się do stwierdzeń zestawionych w tabeli 7.

że w Niemczech mamy do czynienia z wysokim wzrostem gospodarczym. Może to wskazywać na stopniowo coraz większą wiedzę Polaków o zachodnim sąsiedzie i mniejszą rolę stereotypów w kształtowaniu obrazu Niemiec w naszym kraju⁸.

Rośnie również przekonanie, że w Niemczech respektowane są swobody obywatelskie (59%). W tym kontekście osobnej uwagi wymagają opinie badanych na temat traktowania cudzoziemców w Niemczech. Jedna czwarta polskiego społeczeństwa jest przekonana, że cudzoziemcy w Niemczech są traktowani źle. Odsetek osób tak uważających zbliżony jest do tych deklarujących niechęć do Niemców. Warto zauważyć, że wśród osób, które były w Niemczech, odsetek ten jest mniejszy niż w całej populacji (21%). Dobrą opinię na temat traktowania cudzoziemców przez Niemców ma w tej grupie 38% badanych (wobec 27% w całej populacji). Poglądy w tej kwestii modyfikowane są przez zmienne społeczno-demograficzne. Wśród osób z wyższym wykształceniem przekonanie, że w Niemczech cudzoziemcy są źle traktowani, jest słabsze (17%). Najmocniej o złym traktowaniu obcokrajowców u naszego zachodniego sąsiada przekonani są robotnicy niewykwalifikowani (33%), najmniej kadra kierownicza i inteligencja (15%) oraz prywatni przedsiębiorcy (18%). Poglądy Polaków na problem traktowania cudzoziemców w Niemczech mocniej zależą od pozycji zawodowej i społecznej respondentów niż od osobistych doświadczeń.

⁸ Mimo że średnioroczny wzrost PKB w Niemczech w latach dziewięćdziesiątych nie przekraczał 2% w 2000 r., 83% Polaków było przekonanych, że ich zachodni sąsiedzi cieszą się „wysokim wzrostem gospodarczym”.

3. Wizerunek Niemców: niepodobni, ale coraz chętniej akceptowani

Sposób, w jaki Polacy widzą Niemców, jest osadzony w ich doświadczeniu zbiorowym. W języku polskim słowo „Niemiec” pochodzi od „niemowy” – tak określano początkowo obcego człowieka, z którym nie można się porozumieć¹. W kulturze polskiej przywołać można wiele źródeł, w których stereotyp ten jest utrwalony i żyje własnym życiem: tekst *Roty, Wiatr od morza* Żeromskiego, pojawiające się w wielu innych książkach nawiązania do polityki germanizacyjnej w zaborze pruskim. Utwory te nie tylko oddawały dominujący stereotyp, ale równocześnie miały dużą zasługę w jego kształtowaniu².

Po rozbiorach i doświadczeniu Kulturkampfu oraz powstaniach śląskich i wojnie celnej okresu międzywojennego przyszło doświadczenie okupacji hitlerowskiej. Jeśli wcześniej Niemcy byli tymi, którzy chcieli zabrać Polakom tożsamość narodową, w 1939 r. chcieli zabrać już życie. Niemiec zaczął kojarzyć się z uciskiem, obozami koncentracyjnymi i bezdusznym, automatycznym wykonywaniem rozkazów. W okresie PRL-u, prawem kontrastu z szarą rzeczywistością komunistycznej Polski, mocniej uwidocznił się kolejny odcień wizerunku Niemca: „bogaty Niemiec z Zachodu”. Coraz silniej zaczął on uosabiać dobrobyt, solidnie pracującego mieszczanina, posiadacza mercedesa. Efekt spotęgowany został przez fakt, że Polacy mogli przekraczać granicę między Berlinem Wschodnim a Zachodnim i wyprawy do tej enklawy Zachodu na Wschodzie, z ówczesnym symbolicznym blaskiem fontann i ruchomych schodów Europa-Center, centrum handlowego zaraz przy zachodniobrzeźnińskim dworcu kolejowym ZOO, stały się istotne do postrzegania zamożności zachodnich Niemców przez Polaków. Wszystko to przyczyniało się do silnego poczucia odmienności od Niemców³. Prawie 60% Polaków uważa, że Niemcy różnią się od nich, jedynie 9% badanych sądzi, że oba narody są podobne. W ciągu ostatnich lat maleje jednak odsetek Polaków wskazujących jednoznacznie na niepodobieństwo (tabela 7).

Malejące przekonanie o niepodobieństwie widzimy szczególnie wyraźnie przyglądając się odpowiedziom „bardzo się różnią” (w tabeli zbito je w jedną katego-

¹ Analogicznie w języku niemieckim Polak („Pole” „Polacke”) również oznaczał człowieka, z którym trudno się porozumieć. Zob. wyniki badań lingwistycznych prof. T. Szaroty: *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, PWN, Warszawa 1996.

² Proces kształtowania się stereotypu Niemca w społeczeństwie polskim w perspektywie historycznej analizuje prof. W. Wrzesiński: *Sąsiad czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem obrazu Niemca w Polsce w latach 1795–1939*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1992.

³ Również w Niemczech tradycyjnie silne jest poczucie odmienności od Polaków. Zob. R. Brubaker: *Citizenship and Nationhood in France and Germany*, Harvard University Press 1992.

rię z odpowiedziami „różnią się”). Otóż w 2000 r. na bardzo duże różnice wskazywało 36% badanych, w 2005 – niecałe 20%.

Tabela 7. Czy Niemcy są podobni do Polaków? Opinie Polaków 2000, 2005 (w %)

Badanie	Podobni do Polaków	Ani podobni, ani różni	Różnią się od Polaków	Trudno powiedzieć
2000	9	22	64	5
2005	9	31	57	3

Źródło: Dane ISP.

Różnice między Polakami a Niemcami, podobnie jak w badaniu z roku 2000, podkreślają bez wyjątku wszystkie grupy społeczno-demograficzne. Obok poczucia odmienności zauważyć można również wśród Polaków przekonanie o tym, że Niemcy są nastawieni do nas raczej nieprzychylnie: 43% badanych jest zdania, że Niemcy darzą Polaków niechęcią (o sympatii Niemców przekonanych jest natomiast 13% respondentów). Jest to również pogląd reprezentowany mniej więcej w równym stopniu przez wszystkie warstwy społeczne, zawodowe i wiekowe.

Wizerunek typowego Niemca

Wizerunek Niemca w polskim społeczeństwie jest spójny z obrazem kraju. Polacy podkreślają nowoczesność, dobrą organizację, profesjonalizm Niemców. Zachodni sąsiedzi dość jednoznacznie postrzegani są przez Polaków jako osoby dobrze zorganizowane (82%), nowoczesne (78%), przedsiębiorcze (78%), wykształcone (66%) i pracowite (61%, aczkolwiek w pracowitość zaczęliśmy trochę wątpić, albowiem w badaniach w roku 2000 tej cechy Niemców pewnych było istotnie więcej respondentów – 73%!). W mniejszym stopniu natomiast Polacy są skłonni przypisywać Niemcom cechy „ciepłe” – np. tolerancję (34%), życzliwość (36%) czy też otwartość na innych (35%). Sądzą, że Niemcy są zarozumiali (53%) i przekonani o własnej wyższości (72%) (zob. tabela 8).

Można więc powiedzieć, że Polacy wysoko oceniają kompetencję Niemców (opisując ich jako nowoczesnych, wykształconych i przedsiębiorczych), natomiast kwestionują bądź nie oceniają ich „miękkich” lub „ludzkich” cech, takich jak życzliwość czy tolerancja. W wymiarze „pracowniczym” bądź „kompetencyjnym” stereotyp jest bardzo pozytywnie utrwalony. Jeśli chodzi zaś o cechy dotyczące kontaktów międzyludzkich, Polacy nie potrafili wypowiedzieć się jednoznacznie, poziom wypowiedzi ambiwalentnych bądź unikających jednoznaczności był w tym wypadku wyraźnie wyższy. Około 40% badanych nie było zdecydowanych, czy określić typowego Niemca jako raczej życzliwego czy też nieżyczliwego, raczej tolerancyjnego czy nietolerancyjnego.

Nie dziwi wyeksponowanie przez Polaków owej kompetencyjno-sprawnościowej charakterystyki Niemców, co pokazały również badania z 2000 r. „Dobre zorganizowanie” Niemców jest elementem stereotypu funkcjonującego także w innych krajach. Są to jednocześnie cechy, które Polacy zawsze cenili u Niemców. Pracowitość,

umiłowanie porządku oraz talenty organizacyjne były – jak pisze w swojej książce o polsko-niemieckich stereotypach Tomasz Szarota – kojarzone z Niemcami i wysoko oceniane przez Polaków już długo przed II wojną światową⁴. Zauważyć jednak trzeba, że Polacy mniej niż w badaniach sprzed 5 laty są skłonni do mówienia o pracowitości Niemców. Czyżby było to doświadczenie pracy w Niemczech i zetknięcia się z pracownikami niemieckimi? Podobnie jak w wypadku zmian w opiniach na temat wzrostu gospodarczego RFN zaryzykować można tu tezę o relatywnie (wobec stereotypów) rosnącej roli wiedzy i doświadczeń osobistych w formowaniu wizerunku Niemiec i Niemców w Polsce.

Tabela 8. Wizerunek typowego Niemca w opinii Polaków 2005 (w %)

	1 + 2	3	4+5	
Pracowity	61	24	13	Leniwy
Tolerancyjny	34	38	25	Nietolerancyjny
Nowoczesny	78	15	6	Zacofany
Wykształcony	66	27	4	Niewykształcony
Uczciwy	48	37	12	Nieuczciwy
Życzliwy	36	40	21	Nieżyczliwy
Religijny	19	39	39	Niereligijny
Posłuszny	46	28	23	Samowolny
Przedsiębiorczy	78	16	5	Nieprzedsiębiorczy
Dobrze zorganizowany	82	12	5	Źle zorganizowany
Otwarty na innych	35	40	23	Zamknięty w sobie
Zarozumiały	53	30	14	Skromny
Przekonany o wyższości własnego narodu	72	17	8	Niewyróżniający własnego narodu

Źródło: dane ISP.

Uwaga: Zastosowano skalę od 1 (np. bardzo pracowity) do 5 (bardzo leniwy). Pozostałe cyfry na skali służyły do wyrażenia opinii pośrednich. Pominięto odpowiedzi „trudno powiedzieć”.

Interesującym punktem odniesienia do analizy wizerunku Niemca w polskim społeczeństwie jest porównanie cech przypisywanych przez Polaków Niemcom z cechami, które przypisują Polacy samym sobie (tabela 9).

Z jednej strony mamy grupę cech przypisywanych w większym stopniu Niemcom (w nawiasach różnica między wskazaniem danej cechy w kontekście Niemców oraz Polaków): dobra organizacja (różnica +60), nowoczesność (+35), przedsiębiorczość (+26), uczciwość (+16), posłuszeństwo (+14), wykształcenie (+11) oraz pracowitość (+8), a więc cechy kompetencyjno-sprawnościowe (zob. rysunek 2).

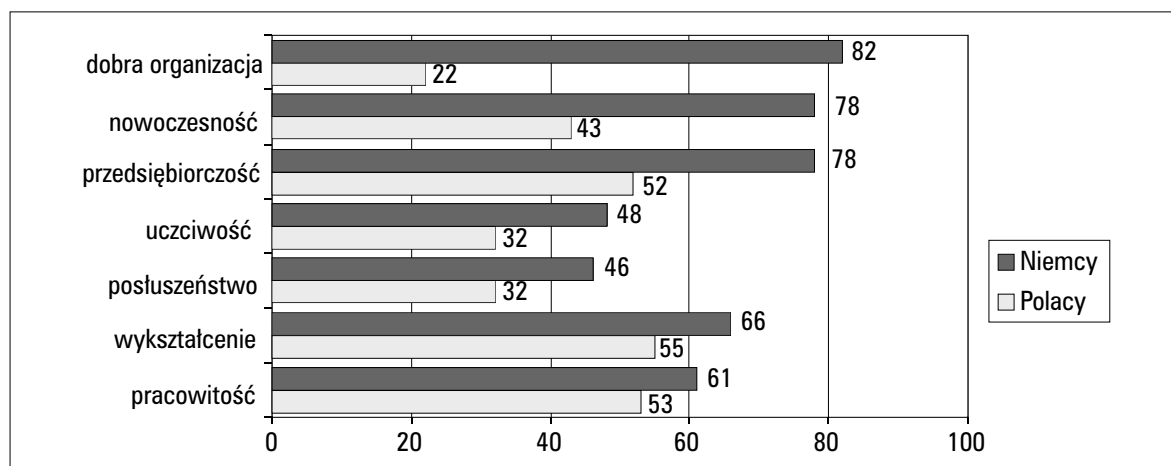
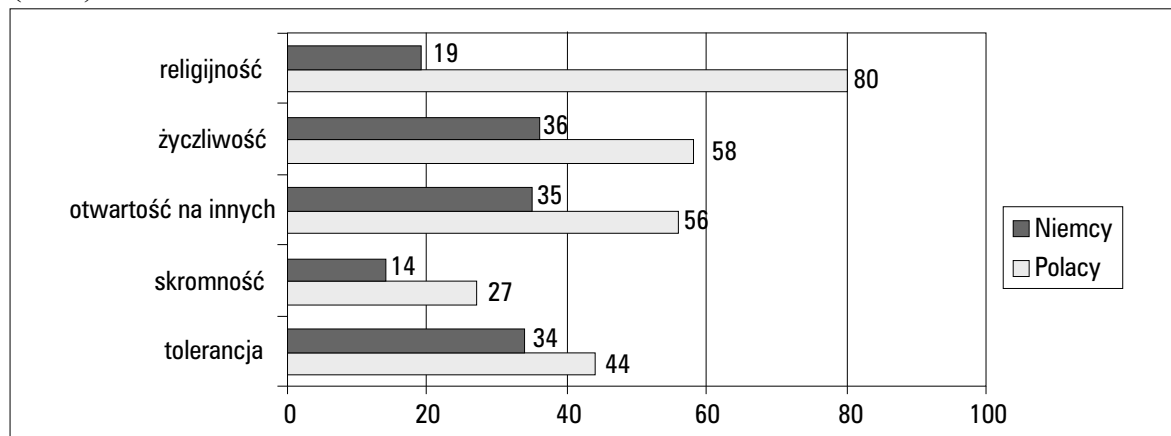
Z drugiej strony zaś grupę cech, co do których respondenci przekonani są, że Polacy reprezentują je w większym stopniu niż Niemcy: religijność (różnica +61), życzliwość (+22), otwartość na innych (+21), skromność (+13) oraz tolerancja (+10). Cechy te, przypisywane przez Polaków przede wszystkim samym sobie, zestawione są na rysunku 3.

⁴ T. Szarota: *op.cit.*, s. 141. Autor powołuje się na wyniki badań własnych oraz na pracę W. Wrzesińskiego (*op.cit.*).

Tabela 9. Wizerunek typowego Polaka (autostereotyp), w %

	1 + 2	3	4 + 5	
Pracowity	53	33	14	Leniwy
Tolerancyjny	44	35	21	Nietolerancyjny
Nowoczesny	43	44	12	Zacofany
Wykształcony	55	39	6	Niewykształcony
Uczciwy	32	48	20	Nieuczciwy
Życzliwy	58	30	11	Nieżyczliwy
Religijny	80	16	4	Niereligijny
Posłuszny	32	39	28	Samowolny
Przedsiębiorczy	52	36	11	Nieprzedsiębiorczy
Dobrze zorganizowany	22	47	21	Źle zorganizowany
Otwarty na innych	56	30	13	Zamknięty w sobie
Zarozumiały	31	42	27	Skromny
Przekonany o wyższości własnego narodu	37	34	28	Niewyróżniający własnego narodu

Źródło: Dane ISP.

Rysunek 2. Cechy przypisywane przez Polaków w większym stopniu Niemcom niż samym sobie (w %)**Rysunek 3.** Cechy przypisywane przez Polaków przede wszystkim samym sobie (w %)

Trzeba pamiętać, że autostereotyp zawsze jest w jakiejś mierze refleksem stereotypu innych narodów (i odwrotnie). W badaniach prowadzonych przez Instytut Spraw Publicznych w latach 2000–2001 Polacy – pytani o wizerunek Francuza i zaraz potem o obraz samych siebie – opisywali siebie znacznie gorzej niż w przeprowadzonym w tym samym czasie analogicznym badaniu, dotyczącym wzajemnych wizerunków Polaków i Ukraińców⁵. Specyficzne tło stereotypu Niemców, u których szczególnie podkreślamy nowoczesność i cechy, które nawiązując do Kotarbińskiego można by nazwać cechami „dobrej roboty”, zdawałoby się sugerować, że samoocena Polaków powinna być w tym wypadku nawet zbyt surowa. Tymczasem wszystko jednak wskazuje na to, że nawet w tych szczególnych warunkach autostereotyp Polaków wydaje się istotnie lepszy niż 5 lat temu, co może z kolei mieć wpływ na sposób oceniania Niemców i stosunków polsko-niemieckich. Nie dysponując danymi o autostereotypie Polaków z badań polsko-niemieckich 2000, można jedynie porównać dane o autostereotypie z badań polsko-francuskich 2000 oraz niniejsze wyniki uzyskane w kontekście polsko-niemieckim. Otóż, podkreślając jeszcze raz niedoskonałość narzędzi porównania, w tym wypadku widzimy poprawę samooceny Polaków. Polacy bardziej są skłonni przypisywać sobie takie cechy, jak: pracowitość (8 punktów procentowych więcej niż w roku 2000), nowoczesność (+8), wykształcenie (+14), uczciwość (+6), a także tolerancyjność (+9) i życzliwość (+14). Wyłania się tu więc pewien kłopot ze stosowaniem w analizie porównawczej stereotypu Niemców i polskiego autostereotypu efektywnego przeciwstawienia Niemców jako „grzesznych zwycięzców” Polakom jako „cnotliwym przegranym”⁶. Z jednej strony rośnie bowiem przekonanie Polaków o własnych kompetencjach, z drugiej natomiast taką newralgiczną dla tych wymiarów cechą, jak uczciwość, Polacy zdecydowanie bardziej są skłonni przypisywać Niemcom (48%) niż samym sobie (32%).

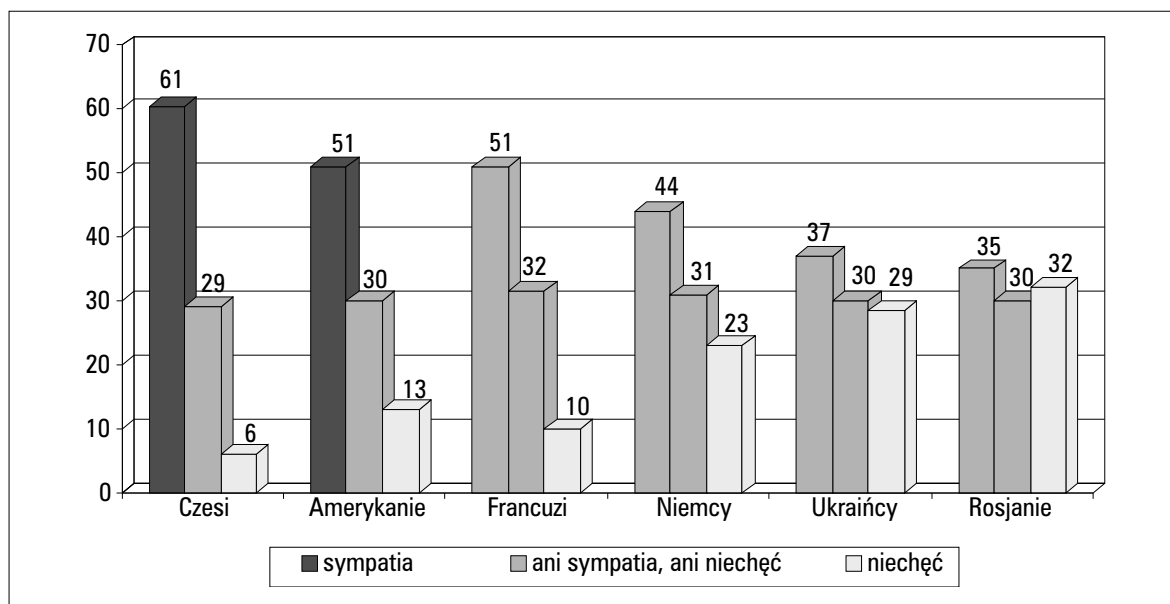
Sympatia i niechęć wobec Niemców

Badanie pokazało wzrost sympatii Polaków do Niemców (44% wobec 38% w 2000 r.). Poziom niechęci pozostaje zaś stabilny: deklaruje ją 23% respondentów (w 2000 r. 24%). Już od wielu lat zaznacza się stały wzrost sympatii do Niemców. W roku 1966 swą niechęć wobec Niemców deklarowało aż 67% Polaków, o sympatii mówiło zaś jedynie 7%⁷. Coroczne badania CBOS poświęcone nastawieniu Polaków do innych narodów pokazują, że od drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych w społeczeństwie polskim istnieje, z małymi wahaniami, podział na trzy mniej więcej równe grupy: 1/3 badanych deklaruje sympatię dla zachodnich sąsiadów, 1/3 antypatię, 1/3 podchodzi do nich ambiwalentnie bądź ma kłopoty z wyartykułowaniem swojej postawy. Poziom sympatii kształtujący się powyżej 40% należy więc ocenić jako wysoki.

⁵ M. Fałkowski: *Polska jako Wschód i jako Zachód*, [w:] L. Kolarska-Bobińska (red.): *Obraz Polski i Polaków w Europie*, ISP, Warszawa 2003, s. 274.

⁶ Zob. czteropolową klasyfikację stereotypów wedle wymiarów: (1) kompetencji, (2) niekompetencji, (3) moralności, (4) niemoralności, w znakomitym przeglądowo-teoretycznym tekście A. Jasińskiej-Kani: *Socjologiczne aspekty badań nad stereotypami*, [w:] L. Kolarska-Bobińska (red.): *Obraz Polski i Polaków w Europie*, ISP, Warszawa 2003, s.27.

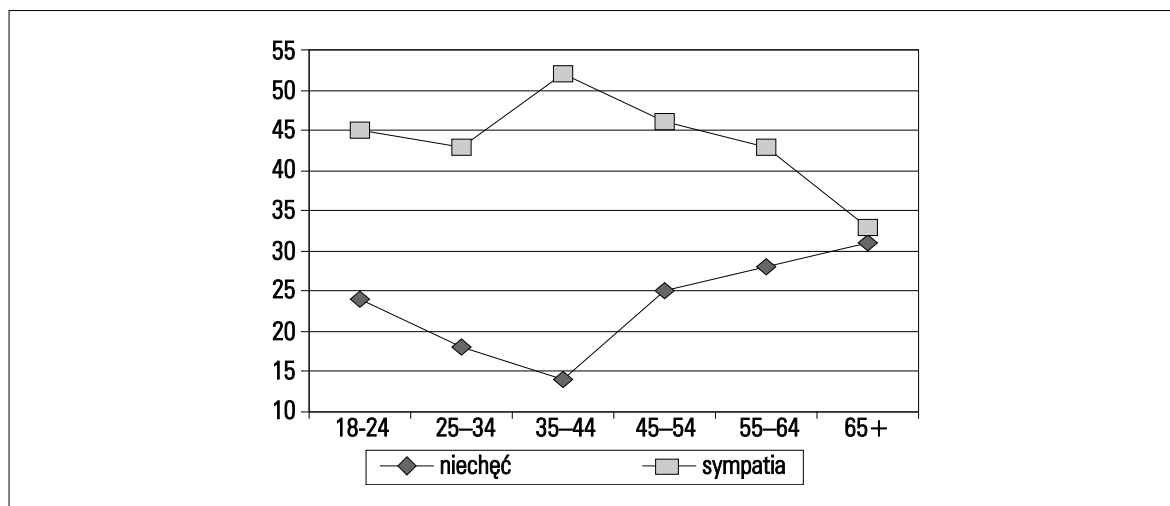
⁷ J. Szacki: *Polacy o sobie i innych narodach*, OBOPiSP, Warszawa 1969, s. 36–37.

Rysunek 4. Poziom sympatii do innych narodów (w %)

Źródło: Dane ISP.

Uwaga: Pominięto odpowiedź „trudno powiedzieć”.

Poziom sympatii i niechęci pozostaje w związku ze zmiennymi społeczno-demograficznymi, choć ich wpływ jest mniejszy niż w roku 2000. Zaskakująco mało wazy wykształcenie i miejsce zamieszkania, które nie mają w tym kontekście dużego znaczenia. Istotniejszą rolę odgrywają podziały wiekowe. We grupie najstarszych badanych 65+ niechęć jest najwyższa i sięga 31%. Nie jest to do końca związane tylko z nastawieniem do Niemców i doświadczeniami generacji, która pamięta wojnę. Inne badania również pokazują, że młodszy respondenci bardziej są skłonni do deklarowania sympatii do innych narodów. Wcale nie jest jednak tak, że najmłodszy badani deklarują największą sympatię. Krzywa sympatii przypomina trochę rozkład normalny – największą sympatię deklarują osoby w średnim wieku (zob. rysunek 5).

Rysunek 5. Sympatia i niechęć do Niemców w różnych grupach wiekowych (w %)

Na poziom sympatii wpływają również kontakty z Niemcami. Jednym z ważnych ustaleń badania jest zależność statystyczna wyjazdów do Niemiec oraz poziomu sympatii. Im częstsze kontakty, tym większa deklarowana sympatia. Sympatie polityczne nie różnicują poziomu sympatii do Niemców. W wypadku niechęci obserwujemy jednak, że wśród respondentów deklarujących sympatie prawicowe poziom niechęci (26%) jest wyższy niż wśród osób o poglądach lewicowych (21%).

Poziom dystansu do Niemców

W 1966 r. Polacy niechętni byli perspektywie wydania swej córki za Niemca. Przeciwno zięciowi z NRD zaprotestowało 44% Polaków, jeszcze więcej (57%) było przeciwno przyjmowaniu do rodziny Niemca z NRF⁸. W 2000 r. sprzeciw wobec zięcia bądź synowej pochodzącej z Niemiec był już mniejszy (36%). W 2005 r. obserwujemy dalszy spadek sprzeciwu wobec wyżej opisanej hipotetycznej decyzji syna lub córki. Swój brak akceptacji zadeklarowało już jedynie 29% respondentów. Swą akceptację wyraziło natomiast 62% badanych.

Za pomocą takich m.in. pytań bada się poczucie dystansu społecznego między mieszkańcami dwóch krajów⁹. Wyniki są interesujące, zwłaszcza jeśli istnieje możliwość porównania ich z analogicznym badaniem przeprowadzonym wcześniej (czasami, jak w przykładzie omawianym powyżej, 40 lat wcześniej).

Odczuwany poziom dystansu Polaków do Niemców w szybkim tempie maleje, co wydaje się mieć związek zarówno ze zmianami w nastawieniu do samych Niemców, jak i – może nawet bardziej – ze zmianami obyczajowymi i cywilizacyjnymi w społeczeństwie polskim. Wydaje się, że globalizacja, integracja europejska, jak również Steffen Möller z serialu *M jak Miłość* uczyniły swoje i polskie społeczeństwo znacznie łatwiej niż jeszcze kilka lat temu radzi sobie z obecnością obcokrajowców w życiu codziennym. W coraz większym stopniu staje się to normalnością. Obserwujemy znacznie większe przyzwolenie na obecność Niemców w naszym życiu, zarówno w sferze prywatnej, w rodzinie i w sąsiedztwie, jak i w sferze publicznej i w miejscu pracy (zob. tabela 10).

W 2000 r. żadnego sprzeciwu nie wzbudzała perspektywa turystycznego przyjazdu Niemca do Polski. Polacy akceptowali również kontakty sąsiedzkie, towarzyskie i służbowe z Niemcami (tylko na równej stopie, w wypadku stosunku podległości służbowej już raczej nie). Polacy okazali się natomiast bardzo wyczuleni na stosunek formalnej podległości czy to administracyjnej (60% nie chciałoby, by Niemiec był członkiem Rady Miejskiej), czy to służbowej (prawie połowa respondentów nie chciałaby, żeby Niemiec był ich szefem w firmie). W 2005 r. przyzwolenie na obecność Niemców było znacząco wyższe we wszystkich wymiarach, o które pytaliśmy się w badaniu.

⁸ *Ibidem*, s. 40.

⁹ Pytania skonstruowane są zgodnie z tzw. zmodyfikowaną skalą Bogardusa. Skala ta pomaga mierzyć poziom dystansu między przedstawicielami poszczególnych narodów poprzez uszeregowanie pytań według stopnia bliskości.

Tabela 10. Poziom dystansu Polaków wobec Niemców 2005 (%)

Czy zgodził(a)by się Pan(i), żeby Niemiec...?	Tak	Nie	Nie wiem
Odwiedził(a) Polskę jako turysta	97	2	1
Zamieszkał(a) w Polsce na stałe	62	32	6
Otrzymał(a) polskie obywatelstwo	53	39	8
Pracował(a) razem z Panem(nią)	75	21	4
Był(a) Pana(i) najbliższym sąsiadem	73	23	4
Należał(a) do Rady Miejskiej w Pana(i) mieście	41	52	7
Kierował(a) firmą, w której Pan(i) pracuje	61	33	6
Był(a) Pana(i) bezpośrednim przełożonym w pracy	54	40	6
Wszedł(weszła) do grona Pana(i) najbliższych przyjaciół	66	27	7
Stał(a) się członkiem Pana(i) rodziny przez małżeństwo z Pana(i) dzieckiem	62	29	9

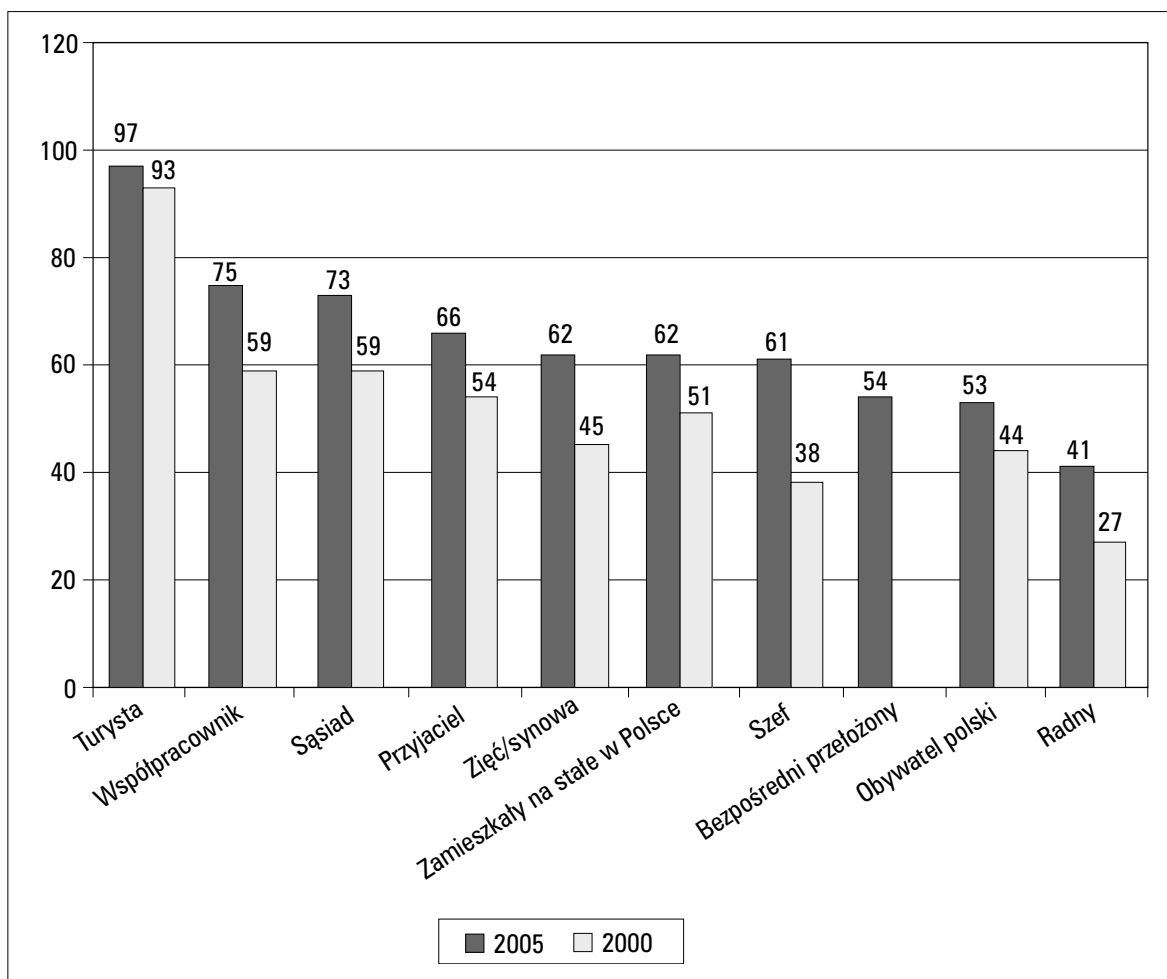
Źródło: Dane ISP.

Zmiany te dotyczą również owych bardziej kontrowersyjnych kwestii z 2000 r.: zarówno wymiaru politycznego (ponad połowa Polaków zgodziłaby się na przyznanie Niemcowi obywatelstwa polskiego, ponad 40% akceptuje już Niemca jako swojego radnego), jak i wymiaru podległości służbowej (na pochodzącego z Niemiec szefa swojej firmy zgodziłoby się ponad 60% badanych). Na rysunku 6 uporządkowano stopień akceptacji Niemców w różnych obszarach życia od tego, gdzie akceptacja jest największa (Niemiec jako turysta) aż do wymiaru politycznego, gdzie akceptacja (choć istotnie większa niż 5 lat temu) jest najniższa (Niemiec jako obywatel RP i jako członek samorządu lokalnego).

Poziom otwartości czy też akceptacji obcego w społeczeństwie zależy od wykształcenia oraz wieku. Aby pokazać rolę odgrywaną przez te zmienne, utworzono indeksy dystansu Polaków wobec Niemców w grupach uszeregowanych pod względem wykształcenia i wieku (zob. rysunek 7). Indeks przyjmuje wartości od 0 do 10, gdzie 10 oznacza, że respondent gotów byłby zaakceptować Niemców we wszystkich rolach, o które był pytany, a 0, że nie zaakceptowałby ich w żadnej z nich. Lepiej więc może nazwać to indeksem akceptacji, im większą bowiem wartość on przyjmuje, tym przyzwolenie na obecność Niemców jest w danej kohorcie badanych większa. Widzimy więc, że w grupie osób z wykształceniem wyższym Niemcy akceptowani są średnio w ponad 8 rolach, o które się pytano. Wśród osób z wykształceniem podstawowym Niemcy przeciętnie byli akceptowani w trzech obszarach mniej.

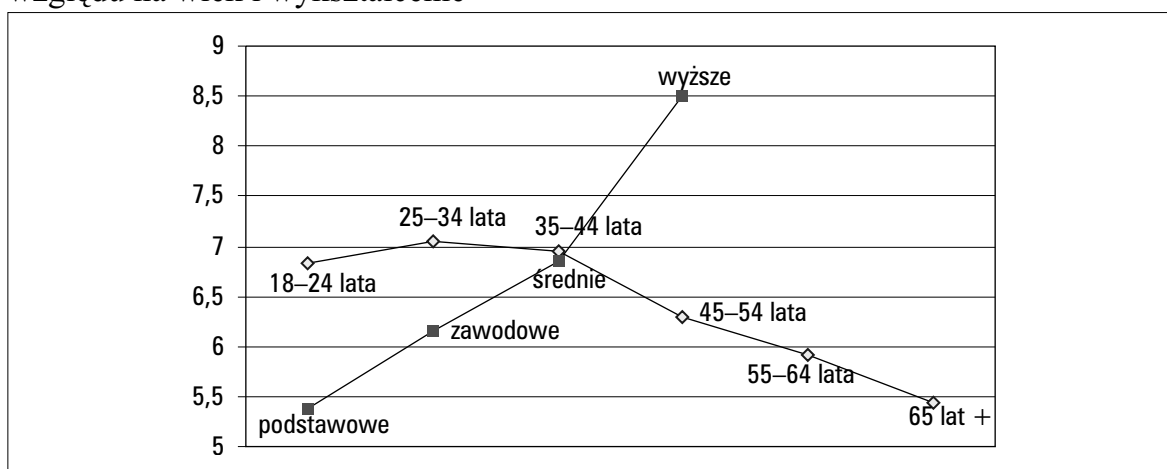
W wypadku wieku widzimy, że wśród młodszych respondentów i tych w średnim wieku – czterdziestolatków, indeks dystansu/akceptacji kształtuje się na poziomie 7 punktów, by w starszych grupach wiekowych osiągać coraz niższe wartości aż do 5,5 wśród najstarszych respondentów powyżej 65 lat.

Rysunek 6. Akceptacja Niemca w różnych rolach w życiu codziennym, rodzinnym, wspólnoty lokalnej i politycznej 2000, 2005 (w %)



Źródło: Dane ISP.

Rysunek 7. Średni dystans Polaków wobec Niemców w grupach wyróżnionych ze względu na wiek i wykształcenie



Uwaga: Zastosowano indeks, który przyjmował wartości od 0 do 10, gdzie 10 oznacza, że respondent gotów byłby zaakceptować Niemców we wszystkich rolach, o które był pytany, a 0, że nie zaakceptowałby ich w żadnej z nich. Im wyższy wskaźnik, tym akceptacja/otwartość na Niemców jest wyższa.

Podsumowując, obserwujemy rosnące przyzwolenie na obecność przybyszów zza Odry w naszym życiu codziennym¹⁰. Akceptacja obecności Niemców w naszym społeczeństwie najszybciej rośnie w odniesieniu do miejsca pracy i w sferze prywatnej. Coraz łatwiej wyobrazić sobie Polakom Niemca w roli szefa swojej firmy czy też członka rodziny. Największe trudności Polacy mają z zaakceptowaniem Niemców jako członków wspólnoty politycznej: współobywateli czy radnych. Trzeba jednak powiedzieć, że nie odnosi się to tylko do Niemców ani też nie jest to jedynie cecha Polaków. Również inne narody mniej chętnie akceptują obcych w rolach „politycznych”¹¹. Na stopień akceptacji Niemca w życiu codziennym, społecznym i politycznym wpływają zmienne społeczno-demograficzne: wykształcenie (im wyższe, tym większa akceptacja) oraz – w odniesieniu do starszych badanych – wiek, gdzie granicą jest pokolenie pięćdziesięciolatków. Wśród osób starszych stopień dystansu w stosunku do Niemców jest większy niż wśród dwudziesto-, trzydziesto- i czterdziestolatków i rośnie wraz z wiekiem.

¹⁰ Potwierdzają to również inne badania. Między innymi wg badania GfK Polonia dla „Gazety Wyborczej” prawie 60% Polaków nie ma nic przeciwko temu, by do mieszkania za ścianą wprowadził się cudzoziemiec. Na liście pożądanego sąsiada Niemiec wymieniany był na pierwszym miejscu (25%). Dopiero za Niemcem uplasowali się Czech (21%), Słowak i Irlandczyk (13%), Rosjanin (8%). Choć tradycyjnie swą sympatię Polacy kierują ku narodom zachodniej Europy i Amerykanom, są to jednak prawdopodobnie dość dalekie nacje, skoro znacznie łatwiej przychodzi Polakom wyobrażenie sobie sąsiada Rosjanina (8%) czy Białorusina (5%) niż Amerykanina (1%) lub Francuza (2%). *Nie rzucim ziemi...*, „Gazeta Wyborcza”, 7 VII 2005.

¹¹ L. Kolarska-Bobińska (red.), *op.cit.*

4. Ocena roli Niemiec w Europie i stosunków polsko-niemieckich

Po wejściu do Unii Europejskiej w maju 2004 r. spór o miejsce Niemiec w strategii polityki zagranicznej oraz debata o stosunkach polsko-niemieckich nabrały nowej dynamiki. Jako przejawy kryzysu w stosunkach polsko-niemieckich wymieniane są kolejno spory o konstytucję europejską, projekt Centrum przeciw Wypędzeniom, zaangażowanie w wojnę w Iraku czy też o tzw. gazociąg bałtycki i szerzej politykę Niemiec wobec Rosji¹. Niektórzy uczestnicy polskiej debaty argumentują, że mamy do czynienia po prostu z obiektywnymi różnicami interesów Polski i Niemiec, a także z asymetrią w stosunkach dwustronnych. Polska przeszacowuje znaczenie Niemiec, Niemcy nie doszacowują znaczenia Polski². W związku z tym należy lepiej uwypuklić różnice, tak by umożliwić w ten sposób przejście do nowej, bardziej partnerskiej fazy w stosunkach między dwoma krajami. Polska, wedle tej argumentacji, staje wobec konieczności mocniejszego zdefiniowania swoich interesów narodowych wobec Niemiec, a także przewartościowania polityki historycznej. Z kolei inni komentatorzy podkreślają raczej pogłębiające się po obu stronach Odry przekonanie, że między Polską a Niemcami toczy się jakiś głęboki spór w sferze wartości. Między Polską a Niemcami istnieją nie tyle jakieś fundamentalne różnice interesów, ile przepaść w sferze wartości i kultury politycznej. Interpretując polski dyskurs polityczny Piotr Buras zwraca uwagę, że przypisywany Niemcom przez Polaków antyamerykanizm był wyrazem przeświadczenia, że przy okazji sporu o wojnę w Iraku chodziło o coś więcej niż zwykłe różnice polityczne; polski sprzeciw wobec projektu konstytucji UE eksponował niemiecki egoizm zagrażający idei europejskiej solidarności, natomiast debata o Centrum przeciw Wypędzeniom i o odszkodowaniach dla wypędzonych utwierdziły dużą część polskich elit w przekonaniu, że oba narody znajdują się w głębokim sporze aksjologicznym dotyczącym kwestii historycznych³. A skoro stawką w grze są pryncypia i imponderabilia, to celem polskiej polityki wobec Niemiec jest przede wszystkim zachowanie racji i wyższości moralnej w toczącym się sporze, bardziej nawet niż osiągnięcie konkretnych celów politycznych.

Oczywiście nie oznacza to, że politycy Prawa i Sprawiedliwości nie mają takich celów politycznych i związanych z nimi oczekiwań wobec Niemiec. Jest to m.in. projekt ściślejszej współpracy energetycznej państw Zachodu, który dotyka w odniesieniu do

¹ Por. R. Freudenstein: *Polsko-niemiecka wspólnota sporu*, „Magazyn Polsko-Niemiecki Dialog” 2004, nr 65.

² M. Cichocki: *Blisko, coraz bliżej*, „Rzeczpospolita”, 25 XI 2005.

³ P. Buras: *Polsko-niemiecka wspólnota kłopotów*, „Gazeta Wyborcza”, 10–11 XII 2005.

Niemiec dwóch ważnych problemów i polskich oczekiwań: bardziej wstrzemięźliwej polityki Berlina wobec Moskwy oraz większego otwarcia się Niemiec na współpracę z Waszyngtonem. Zarówno w polityce energetycznej, jak i w innych obszarach polityki. Ocena taka podzielana jest również przez inne polskie partie i najważniejszych polityków. Podstawowe polskie oczekiwania wobec Niemiec wyraził w jednym z wywiadów lider Platformy Obywatelskiej Jan Rokita, według którego sprowadzają się one przede wszystkim do trzech kwestii: „żeby Niemcy miały postęp gospodarczy i były reformatorskie, żeby nie prowadziły własnej polityki w Moskwie, tylko politykę europejską, i żeby Niemcy nie kłóciły się z Ameryką”⁴. Taka hierarchia oczekiwań wynika ze sposobu widzenia przez polskie elity głównych problemów polskiej polityki zagranicznej. Jest ona oceniana i formułowana w dużej mierze przez pryzmat bezpieczeństwa, rozumianego przede wszystkim geopolitycznie, przy czym główne zagrożenia widziane są na Wschodzie i utożsamiane z odtwarzaniem stref wpływów i imperium przez Rosję⁵. W tym kontekście trzeba widzieć ogromne znaczenie przypisywane w Polsce relacjom Niemiec z Rosją, a także ze Stanami Zjednoczonymi. Nakłada się na to poczucie polskich elit, że ich obawy nie są dobrze rozumiane na Zachodzie.

Przekonanie elit o istotnych różnicach między Polską a Niemcami czy to w sferze realnych interesów, czy to w sferze kultury politycznej i wartości w jakiejś mierze zbiega się z opiniami społeczeństwa o niepodobieństwo Polaków i Niemców. Równocześnie jednak, jak pokazano w pierwszej części niniejszego tekstu, mimo przesvědzenia o różnicach polsko-niemieckich, Polacy są coraz bardziej otwarci na swoich zachodnich sąsiadów, co dokumentowane jest m.in. większą akceptacją Niemców w życiu społecznym i gospodarczym, jak również rosnącą sympatią. Poniżej odniesiemy to do problemów *stricte* politycznych i dotyczących politycznych stosunków polsko-niemieckich, pokazując, gdzie nastawienie i opinie społeczeństwa są zbieżne z poglądami elit, a gdzie w zaskakujący nierzadko sposób od nich odbiegają. W jakim stopniu postawy elit politycznych ugruntowane są w postawach całego społeczeństwa, a w jakim one się rozchodzą. Następnie przedstawiono oceny dotyczące polsko-niemieckich stosunków dwustronnych, obawy Polaków związane z Niemcami oraz oczekiwania wobec zachodniego sąsiada.

Komentatorzy zajmujący się stosunkami polsko-niemieckimi od dłuższego czasu wskazują, że po wejściu Polski do Unii Europejskiej i NATO brakuje akceptowanego przez obie strony celu współpracy, który by legitymizował i spajał wspólne projekty między oboma państwami. Okres po wejściu Polski do UE w maju 2004 r. zdawał się potwierdzać tę diagnozę. Stosunki między Polską a Niemcami obfitowały w konflikty dotyczące zarówno sporów historycznych (spór o Centrum przeciw Wypędzeniom i rekompensaty), jak i polityki europejskiej (spór o konstytucję UE) oraz globalnej (spór o wojnę w Iraku).

W styczniu 2004 r., pod wpływem debaty na temat konstytucji europejskiej i argumentów polityków uwypuklających konflikty między Polską a Niemcami i Francją

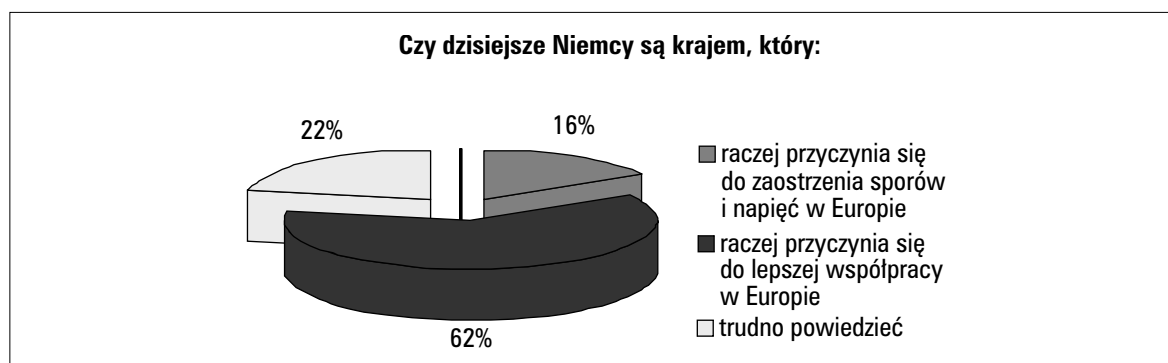
⁴ Wywiad Jana Rokity dla TOK FM, 19 IX 2005.

⁵ Na temat roli kategorii bezpieczeństwa w polskiej polityce państwowej i w szczególności zagranicznej zob. R. Kuźniar: *Polityka bezpieczeństwa w polskiej polityce zagranicznej*, [w:] tenże (red.): *Polska polityka bezpieczeństwa 1989–2000*, Warszawa 2001. Na temat roli polskich obaw przed neoimperialnymi tendencjami w Rosji w kontekście polsko-niemieckim zob. M. Fałkowski, K.-O. Lang: *Wspólne zadanie. Polska, Niemcy i Ukraina w przeobrażającej się Europie*, ISP, Warszawa 2004.

wokół traktatu konstytucyjnego UE, aż 57% Polaków deklarowało, że to Niemcy są według nich najbardziej niechętnym Polsce państwem Unii Europejskiej⁶. Podnoszono wówczas argumenty o sprzecznych interesach Polski i starych krajów członkowskich Unii Europejskiej, a także o podejmowanych przez Francję i Niemcy próbach marginalizacji nowych krajów członkowskich. Ostatnie miesiące również obfitowały w krytyczne komentarze pod adresem polityki niemieckiej. Polscy komentatorzy pisali, że w polityce europejskiej „Berlin nie ufa Warszawie” kierując się narodowym egoizmem, a nie zasadami europejskiej solidarności.

W dłuższej perspektywie czasowej badania opinii publicznej zdają się jednak pokazywać, że debata w mediach i owe krytyczne wypowiedzi polityków jedynie w ograniczonym stopniu wpłynęły na postawy polskiego społeczeństwa. Krytyczne nastawienie Polaków do Niemiec z czasów debaty konstytucyjnej na przełomie 2003 i 2004 r. okazało się raczej przejściowe. Oceniając rolę Niemiec w Europie w listopadzie 2005 r., Polacy deklarowali, że Niemcy „raczej przyczyniają się do lepszej współpracy” (62%) niż do „zaostrzania sporów i napięć w Europie” (16%) (rysunek 8).

Rysunek 8. Ocena polityki Niemiec w Unii Europejskiej



Źródło: Dane ISP.

Bardziej krytycznie oceniają zachodniego sąsiada jedynie wyborcy Samoobrony (jednak również wśród nich pozytywną i koncyliacyjną rolę Niemiec w UE podkreśla ponad połowa – 53%) oraz Ligi Polskich Rodzin. Elektorat PiS zdecydowanie ocenia Niemcy jako kraj nastawiony na współpracę, a nie na konflikt (64%). O Niemczech jako źródle europejskich sporów i napięć myśli jedynie 18% wyborców Prawa i Sprawiedliwości. Należy podkreślić, że wyborcy wszystkich głównych partii politycznych, zarówno prawicowych (PO i PiS), jak i lewicowych (SLD i SdPi), oceniają rolę Niemiec w sposób wyjątkowo spokojny, jeśli weźmiemy pod uwagę niewielką odległość w czasie od gwałtownych i nagłośnionych sporów polsko-niemieckich, zwłaszcza o konstytucję UE. Nawet wśród wyborców partii jednoznacznie populistycznych bądź narodowych (Samoobrona i LPR) przekonanie o negatywnej roli Niemiec jest tylko nieznacznie wyższe (powyżej 20%), w tej grupie wyborców zauważalny jest nie tyle wyższy poziom ocen negatywnych, ile brak wyrobionego zdania.

Również ocena stosunków polsko-niemieckich pokazuje, że pesymistyczna debata ekspercka i polityczna nie przełożyła się na postrzeganie tych stosunków przez

⁶ CBOS (25/2004): *Postrzegany stosunek krajów UE do Polski*, Komunikat CBOS, luty 2004, <www.cbos.com.pl>.

społeczeństwo. Wbrew ocenom polityków i ekspertów ogromna większość Polaków (prawie 80%) jest zdania, że stosunki między Polską a Niemcami układają się dobrze. Ocena ta jest zbliżona do tej sprzed 5 lat, choć opinie bardziej się skryształizowały i wyraźnie więcej badanych skłania się ku negatywnej ocenie stanu stosunków polsko-niemieckich (14% wobec 6% w roku 2000).

Tabela 11. Ocena stosunków polsko-niemieckich 2000, 2005 (w%)

Badanie	Jak, Pana (i) zdaniem, układają się stosunki między Niemcami i Polską?				
	bardzo dobrze	raczej dobrze	raczej źle	bardzo źle	trudno powiedzieć
2000	6	77	6	–	12
2005	2	77	14	1	8

Źródło: Dane ISP.

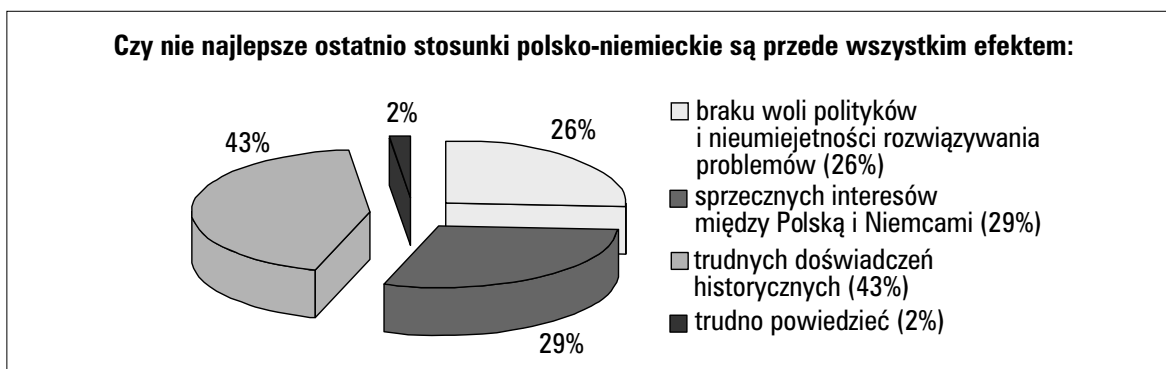
Powyższe wyniki skłaniają do oceny, że społeczeństwo polskie z pewnym dystansem obserwuje bieżącą „wysoką” debatę polityczną. Już wcześniejsze badania sygnalizowały, że niezależnie od bieżących wydarzeń politycznych Polacy są raczej skłonni do pozytywnych ocen stosunków polsko-niemieckich. Badania CBOS, w których użyto innej skali (z wartościami środkowymi, a więc kategorią „stosunki nie są ani dobre, ani złe”) również pokazują, że po odrzuceniu środkowych wartości jest około 8 razy więcej ocen pozytywnych niż negatywnych⁷. Jednocześnie negatywne opinie Polaków w najgorętszym momencie sporu o konstytucję europejską pokazują, że kryzysy polityczne mogą powodować również pewne – choć krótkotrwałe – wahania w społeczeństwie. W krótkim okresie te spory i emocje debaty politycznej są rejestrowane przez społeczeństwo, które jednak po jakimś czasie wraca do bardziej pozytywnych ocen. Wydaje się, że wytłumaczenia spokojnych i dobrych opinii Polaków na ten temat szukać należy przede wszystkim w solidnym fundamencie kontaktów społecznych i gospodarczych między oboma narodami. Gęstość i stosunkowo duży stopień zinstytucjonalizowania różnego typu kontaktów polsko-niemieckich powoduje, że Polacy oceniając Niemcy i stosunki dwustronne – choć krótkookresowo podatni na kryzysy polityczne – w długim okresie nie reagują jednak na medialną huśtawkę politycznych nastrojów. W tym sensie rzecz można ująć metaforycznie i powiedzieć, że informacje z lokalnych stron gazet (o wymianie młodzieży, współpracy samorządów czy zakupach) 15 lat po przełomie roku 1989 są już ważniejsze dla społecznych ocen Niemiec niż polityczne newsy z pierwszych stron gazet.

Negatywnie ocenia stosunki polsko-niemieckie zdecydowana mniejszość Polaków (14%). Wśród nich więcej jest osób o poglądach prawicowych. Co istotne, połowa respondentów źle oceniających stan stosunków między naszymi krajami uważa, że odpowiedzialność za to rozkłada się równo po obu stronach. Gotowych przypisać winę Niemcom jest 40% spośród krytycznie oceniających stan stosunków. Oceny te są silnie związane z poglądami politycznymi respondentów: osoby deklarujące poglądy prawicowe znacznie częściej winą za zły stan stosunków dwustronnych skłonne są obarczać przede wszystkim Niemców (50%) niż osoby deklarujące poglądy lewicowe (25%) czy centrowe (20%).

⁷ CBOS (35/2006): *Polacy i Niemcy oceniają wzajemne stosunki*, Komunikat CBOS, marzec 2006.

Polacy poszukują przyczyn obecnych trudności nie tyle w sprzeczności interesów Polski i Niemiec czy złej woli polityków obu krajów, ile raczej w trudnych doświadczeniach historycznych (rysunek 9). Charakterystyczne, że na czynniki historyczne zwracają uwagę przede wszystkim najmłodszy (18–34) oraz najstarsi badani (65 lat i starsi).

Rysunek 9. Uwarunkowania kryzysów w stosunkach polsko-niemieckich

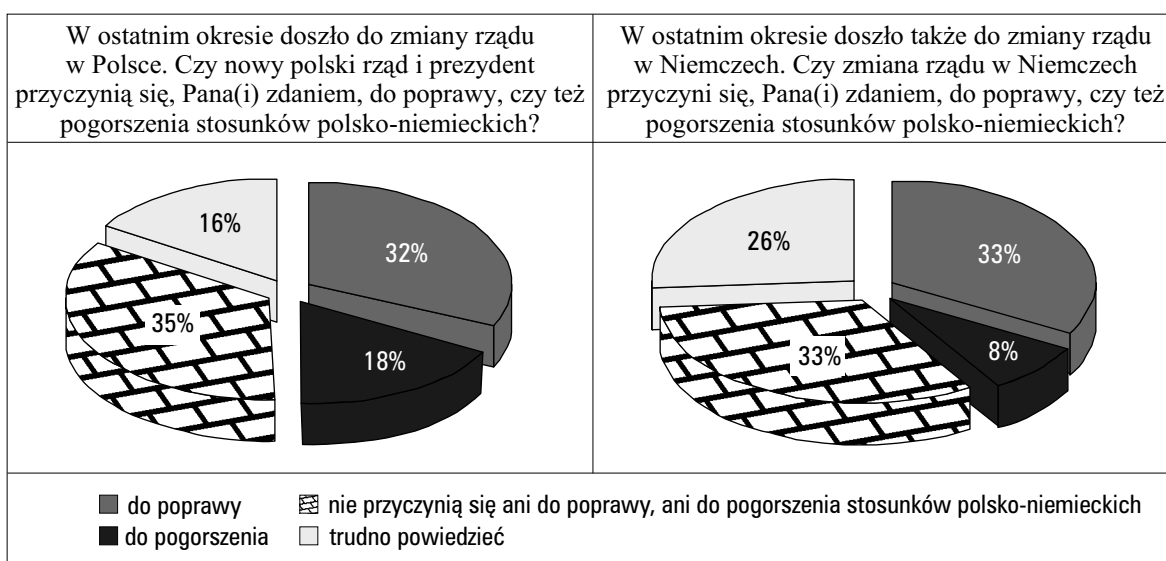


Źródło: Dane ISP.

Uwaga: Pytanie zostało zadane postrzegającym stosunki polsko-niemieckie jako złe, $n = 140$.

Pozytywna ocena stanu stosunków polsko-niemieckich łączy się z nadzieją na to, że po ostatniej zmianie rządów w obu krajach mogą być one jeszcze lepsze. Zdaniem około 1/3 respondentów, rządy Angeli Merkel i Kazimierza Marcinkiewicza przyczynią się do poprawy wzajemnych stosunków. Polacy nie podzielają tu opinii niektórych obserwatorów, którzy mówią o antyniemieckim stanowisku PiS. Jedynie 18% badanych sądziło, że rząd Marcinkiewicza doprowadzi do pogorszenia się stosunków z zachodnimi sąsiadami.

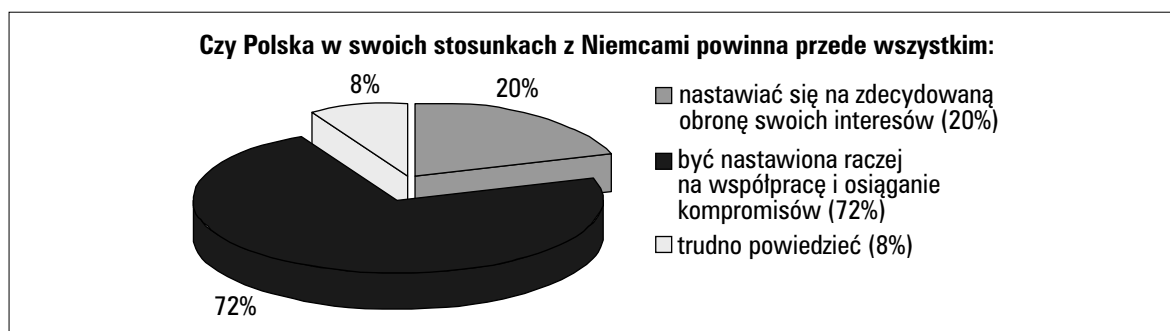
Rysunek 10. Nowe rządy w Polsce i w Niemczech a stan stosunków polsko-niemieckich



Źródło: Dane ISP.

Postawy społeczne nie powinny być oczywiście ani jedynym, ani decydującym drogowskazem dla polityków odpowiadających za politykę zagraniczną, jednak powinny być brane pod uwagę przy formułowaniu zasad polityki wobec naszych zachodnich sąsiadów. Ogromna większość Polaków (72%), w tym również zdecydowana większość elektoratu PiS (w tej podgrupie badanych 72%), uważa, że Polska w swych stosunkach z Niemcami powinna być raczej „nastawiona na współpracę i osiągnięcie kompromisów” niż „na zdecydowaną obronę swoich interesów” (rysunek 11).

Rysunek 11. Zasady polskiej polityki wobec Niemiec



Źródło: Dane ISP.

Nastawienie na współpracę i kompromis jest podobnie wysokie we wszystkich grupach badanych ze względu na wiek, miejsce zamieszkania, poglądy polityczne oraz inne zmienne społeczno-demograficzne. Relatywnie w największym stopniu na obronę interesów narodowych nacisk kładą wyborcy Samoobrony (25%) i PiS (21%), którzy przywiązują do tego większe znaczenie niż wyborcy PO i partii lewicowych SLD i SdPi (po 15%)⁸.

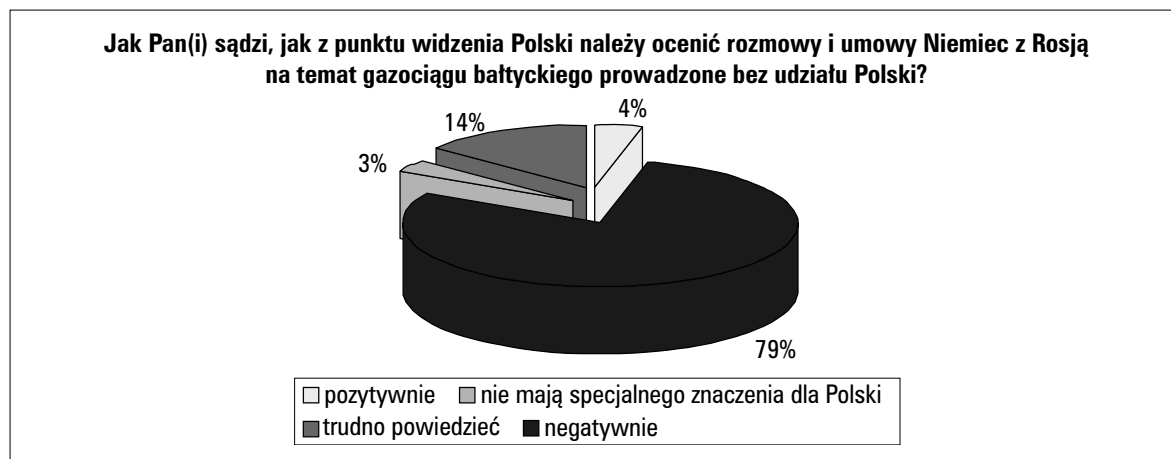
⁸ W wypadku ciekawej grupy wyborców LPR liczebności w próbie są zbyt małe, by wykorzystywać je w analizie.

5. Między Niemcami a Rosją¹

Debata publiczna w Polsce pokazuje, że ogromne znaczenie w formułowaniu ocen i postulatów pod adresem Niemców i stosunków polsko-niemieckich odgrywają zagadnienia polityki wschodniej. Powoduje to, że warto wprowadzić do analizy postaw Polaków wobec Niemców „czynnik wschodni” bądź „rosyjski”. Można postawić pytanie, czy w ogóle i w jakiej mierze Polacy mają z tyłu głowy możliwość „nowego Rapallo”? Czym tłumaczyć bardzo emocjonalne polskie reakcje na niemiecką politykę wobec Rosji? Analizę dobrze będzie zacząć od konkretnego przykładu gazociągu bałtyckiego. Kiedy jesienią 2005 r. ustępujący kanclerz Schröder i prezydent Rosji Putin ogłosili przyspieszenie prac nad projektem gazociągu biegnącego dnem Bałtyku z rosyjskiego Wyborga do niemieckiego Greifswaldu, mającego tym samym omijać terytorium Polski i krajów bałtyckich, polskie media komentowały to znacznie obszerniej niż media niemieckie. Na pierwszych stronach dzienniki i tygodniki pisały m.in. o „nowym Rapallo”, o „Niemczech, Rosji i maluczkich”, o rozmowach niemiecko-rosyjskich prowadzonych „ponad głowami Polaków”. We wszystkich komentarzach podkreślano przede wszystkim polityczny, a nie gospodarczy charakter tego projektu, brak konsultacji z państwami leżącymi między Niemcami a Rosją i oceniano go zdecydowanie negatywnie. Wskazywano zarówno na brak sojuszniczej solidarności Niemiec w ramach Unii Europejskiej, wyrażający się w niechęci kanclerza Schroedera do konsultowania projektu dotyczącego bezpieczeństwa energetycznego innych państw UE, jak i na przyszłe większe możliwości Rosji wywierania politycznego nacisku za pomocą różnicowania dostaw surowców energetycznych różnym krajom regionu, korzystając z posiadania nowej bezpośredniej drogi dostaw dla krajów Europy Zachodniej. Krytyce polskich mass mediów towarzyszyła równie mocna krytyka polskich polityków oraz zdecydowanej większości polskiego społeczeństwa. Ponad 4/5 badanych wypowiedziało się negatywnie (zob. rysunek 12).

Trzeba zaznaczyć, że poziom krytyki Niemiec w tym względzie jest znacznie większy niż w wypadku ocen działań Eriki Steinbach i projektu Centrum przeciw Wypędzeniom, które negatywnie ocenia 53% badanych (wobec 80% negatywnie oceniających rozmowy niemiecko-rosyjskie w sprawie gazociągu). W stosunku do problemów polityki wobec Rosji wyraźnie mniej jest też badanych, którzy nie mają wyrobionego zdania. Rozmów niemiecko-rosyjskich nie umie ocenić 14% badanych, na temat działań Eriki Steinbach zdania nie ma znacznie więcej, bo 26% respondentów.

¹ Rozdział ten dużo zawdzięcza rozmowom z Jarosławem Cwikiem-Karpowiczem, któremu autor dziękuje za pomoc w zebraniu danych i ich interpretacji.

Rysunek 12. Ocena rozmów niemiecko-rosyjskich na temat gazociągu bałtyckiego

Źródło: Dane ISP.

Tak zdecydowane oceny Polaków i znaczny poziom emocji towarzyszący relacjom prasowym i reakcjom politycznym, dotyczącym niemieckiej polityki wobec Rosji i rozmów o wspólnych projektach energetycznych, każe postawić pytanie o polską percepcję sojuszników i wrogów Polski, analizując tu postawy nie tylko wobec Niemiec, ale również wobec Rosji. W kontekście gazociągu bałtyckiego polskie gazety *expressis verbis* stawiały pytanie o sojuszników Polski, którzy pomogliby jej w zapewnieniu bezpieczeństwa (energetycznego). Formułowanie tego typu pytań na łamach codziennych gazet raz jeszcze dobitnie zademonstrowało, że pytanie o sojuszników Polski i kraje jej zagrażające nie jest ani pytaniem abstrakcyjnym, ani też czysto politologicznym, adresowanym tylko do polityków i ekspertów. Traktować je można jako jeden ze wskaźników postaw Polaków wobec innych narodów i krajów. Mimo krytyki postaw Niemiec w kontekście projektu gazociągu widzimy, że znajdują się one w grupie państw zaliczanych przez Polaków do prawdziwych sojuszników Polski (17%), droga zaś do takiej pozycji Niemiec w oczach polskiego społeczeństwa wiodła od zdecydowanej nieufności początku lat dziewięćdziesiątych (zob. tabela 12).

Ponad 30% Polaków, pytana o „prawdziwego sojusznika Polski”, nie wymienia żadnego państwa, uważając, że albo Polska nie ma takich sojuszników wcale (15%) lub też nie potrafiąc ich nazwać (16%). Kategorie te należy traktować raczej łącznie jako razem opisujące grupę badanych niewidzących żadnych sojuszników. Wskazuje na to m.in. fakt, że wśród respondentów z wyższym wykształceniem aż 31% wyraża opinię, że „Polska nie ma prawdziwych sojuszników”. Grupę najważniejszych sojuszników przywoływanych spontanicznie przez badanych w odpowiedzi na to otwarte pytanie tworzą: Stany Zjednoczone (33%), Wielka Brytania i Czechy (po 18%), Niemcy (17%) oraz Francja (12%). Niemcy zostały już chyba zaakceptowane jako sojusznik po „czyściu” lat dziewięćdziesiątych i stopniowym zastępowaniu wizerunku wroga z lat wojny i z propagandy PRL wizerunkiem adwokata Polski na drodze do Unii Europejskiej. Na postrzeganie Niemiec wpływają zmienne społeczno-demograficzne, przede wszystkim wykształcenie. Wśród osób z wykształceniem wyższym o Niemczech – prawdziwym sojuszniku mówi 11%, wśród osób z wykształceniem podstawowym – 20%. Ciekawą różnicę w strukturze myślenia o sojusznikach ze względu na

wykształcenie na przykładzie wskazań na Niemcy i Wielką Brytanię (a więc państwa, które w całej próbie otrzymały podobną liczbę wskazań) ilustruje tabela 13.

Tabela 12. Postrzegani sojusznicy Polski

Po doświadczeniu lat minionych, które państwa zaliczył(a)by Pan(i) do prawdziwych sojuszników Polski? (w %)				
Państwa	II 1990	V 1992	IX 2004	XI 2005
Stany Zjednoczone	23	32	26	33
Czechy (w 1990 i 1992 Czechosłowacja)	5	5	7	18
Wielka Brytania	10	9	12	18
Niemcy	2	7	7	17
Francja	16	24	7	12
Słowacja (w 1990 i 1992 Czechosłowacja)	–	–	2	6
Węgry	14	9	5	5
Rosja/ZSRR	18	4	2	4
Polska nie ma sojuszników	32	26	25	15
Trudno powiedzieć	10	15	24	16

Źródło: Dane z 1990, 1992, 2004 – CBOS, 2005 – ISP.

Uwaga: Pytanie otwarte. Państwa uporządkowane są w kolejności od najczęściej wymienianego w 2005 r.

Tabela 13. Poziom wykształcenia a postrzeganie Niemiec i Wielkiej Brytanii jako sojusznika (w %)

Wykształcenie	Niemcy	Wielka Brytania
Podstawowe	20	11
Zasadnicze zawodowe	18	20
Średnie	16	20
Wyższe	11	21

Źródło: Dane ISP.

Wśród osób z wykształceniem wyższym Wielka Brytania jest identyfikowana jako sojusznik przez dwukrotnie wyższy odsetek osób. Wśród osób z wykształceniem podstawowym występuje odwrotna sytuacja. Różnice widać również, jeśli chodzi o identyfikację polityczną. Wśród osób wskazujących jako sojuszników Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię relatywnie więcej jest osób deklarujących poglądy prawicowe. W wypadku Niemiec są to osoby o poglądach centrowych i lewicowych.

Czym tłumaczyć zdecydowaną przewagę wskazań na Stany Zjednoczone w pytaniu o sojuszników Polski? Jednym z wielu czynników tłumaczących taką postawę Polaków mogą być ugruntowane w prawie połowie społeczeństwa obawy przed Rosją. Właśnie Rosja uznawana jest w Polsce za kraj, którego przede wszystkim należy się obawiać (zob. tabela 13). Uważa tak 67% Polaków i obawy te nie tylko się nie zmniejszają wraz z konsolidacją państwa polskiego po 1989 r., ale wręcz zwiększają. Prawie połowa Polaków sądzi też, że Rosja nie zrezygnuje z odzyskania swych wpływów

w Europie Środkowo-Wschodniej². Nasuwa się wobec tego interpretacja, że jako przeciwwagę dla rosyjskich dążeń Polacy widzą przede wszystkim następców pamiętanego w Polsce ze stanowczej polityki wobec Związku Radzieckiego Ronalda Reagana, nie zaś przywódców państw Europy Zachodniej. Tym bardziej że w polskiej debacie publicznej polityka, jaką prowadzą wobec Rosji takie państwa, jak Niemcy (ale również Francja, czy Włochy), napotyka zdecydowaną krytykę. Projekt gazociągu bałtyckiego nie był tu w żadnym razie wyjątkiem³.

Tabela 14. Państwa – źródła obaw Polaków

Których państw Polska powinna się najbardziej obawiać? (w %)				
Państwa	II 1990	V 1992	IX 2004	XI 2005
Rosja/ZSRR	25	45	44	67
Niemcy	88	58	35	21
Białoruś	–	3	5	12
Irak, „kraje arabskie”, „kraje muzułmańskie, islamskie”, „kraje, gdzie szerzy się terroryzm”	0	1	18	8
Ukraina	3	30	5	7
Stany Zjednoczone	2	2	5	5
Polska nie ma wrogów	3	5	6	5
Trudno powiedzieć	3	8	12	10

Źródło: Dane z 1990, 1992, 2004 – CBOS, 2005 – ISP.

Uwaga: Pytanie otwarte. Kolejność wg wielkości malejących w 2005 r.

Mimo że Niemcy nie są postrzegane jako główna przeciwwaga dla Rosji, zauważamy znaczny spadek obaw związanych z Niemcami po 1989 r. W ciągu kilkunastu lat odsetek osób myślących o Niemczech jako państwie, którego należałoby się obawiać, spadł z prawie 90% do nieco ponad 20%. Pokazuje to dobitnie przełom, jaki się dokonał po obaleniu komunizmu i dokonuje się nadal wraz z wejściem Polski do UE. Jeszcze w 2004 r. Niemcy wspomniano w tym kontekście 35% badanych przez CBOS, a więc 14 punktów procentowych więcej niż w listopadzie 2005 r. Zupełnie inny kierunek zmian widzimy w wypadku Rosji (zob. rysunek 13)

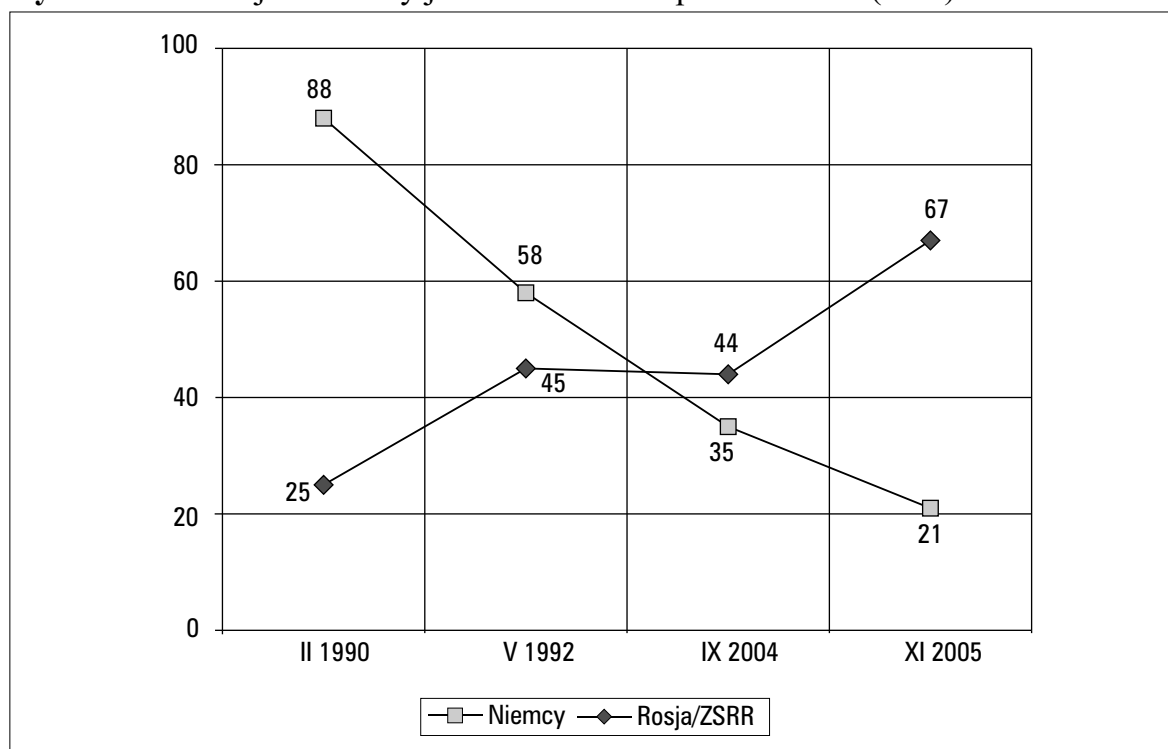
Wzrost obaw związanych z Rosją należy interpretować chyba w następujący sposób. Na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku mieliśmy do czynienia z „odczarowaniem” socjalistycznej propagandy, mówiącej o internacjonalistycznej przyjaźni w bloku demokracji ludowej. Poziom obaw w latach dziewięćdziesiątych i na początku XXI wieku ukształtował się wokół 45%. Odpowiadał realiom relatywnie słabej „jelcynowskiej” Rosji. Obserwowany w omawianym ostatnim badaniu wzrost to wynik obaw związanych z umacnianiem się Rosji, „mocną” retoryką prezydenta Putina, reformami państwa i próbami odzyskania utraconych stref wpływów na obszarze byłego Związku Sowieckiego. W największym skrócie: 67% Polaków de-

² CBOS (35/2004): *Dokąd zmierza Rosja*, Komunikat CBOS, luty 2004, <www.cbos.com.pl>.

³ Oprócz niemiecko-rosyjskiego projektu gazociągu północnego zob. m.in. komentarze po spotkaniu prezydenta Putina z prezydentem Chirakiem i kanclerzem Schröderem w Soczi w sierpniu 2004 r. *Rosyjska gra o Europę w Soczi i Rosyjska farsa*, „Gazeta Wyborcza”, 31 VIII 2004.

klarujących obawy w związku z Rosją to komentarz do polityki Rosji wobec wydarzeń na Ukrainie, do zakręcenia kurka z gazem Białorusi, co dało się także odczuć w Polsce, i do projektu bałtyckiego. Widzimy jednak wyraźnie, że obawy Polaków dotyczące „zbliżenia między Rosją a Niemcami” (61% badanych ocenia takie zbliżenie jako zagrożenie dla Polski) związane są w decydującym stopniu z percepcją Rosji, nie zaś Niemiec. Za negatywną oceną kryją się obawy związane raczej z Rosją niż z Niemcami. Zagrożeń ze strony Niemiec obawia się niecałe 30% Polaków, ze strony Rosji ponad dwa razy więcej. Strukturę postrzeganych zagrożeń ze strony obu krajów pokazuje tabela 15.

Rysunek 13. Rosja i Niemcy jako źródło obaw po roku 1989 (w %)



Źródło: Dane z 1990, 1992, 2004 – CBOS, 2005 – ISP.

Tabela 15. Obszary zagrożeń utożsamianych z Niemcami i Rosją (w %)

Czy obawia się Pan(i), że Rosja/Niemcy w przyszłości może stanowić dla Polski zagrożenie	Militarne		Gospodarcze		Polityczne	
	Rosja	Niemcy	Rosja	Niemcy	Rosja	Niemcy
Tak	67	29	62	49	63	33
Nie	24	60	29	39	23	50
Trudno powiedzieć	9	11	9	11	14	16

Źródło: Dane ISP.

Widać, że obawy związane z Niemcami są niewspółmierne z tymi wiązanyymi z Rosją. Jest jednak pewna część społeczeństwa polskiego, która obawia się zarówno Rosji, jak i Niemiec. Jednocześnie wschodniego i zachodniego sąsiada obawia się około 15% Polaków. Można powiedzieć skrótowo, że właśnie w podświadomości je-

dynie (aż?) 15% Polaków istnieje jakieś zagrożenie „nowym Rapallo” (zob. tabela 16).

Tabela 16. Elektoraty partii politycznych a obawy wobec Niemiec i Rosji (w %)

Partie	Nie ma obaw ani wobec Niemiec, ani wobec Rosji	Ma obawy wobec Niemiec (i nie ma wobec Rosji)	Ma obawy wobec Rosji (i nie ma wobec Niemiec)	Ma obawy zarówno wobec Niemiec, jak i wobec Rosji
Ogółem	27	5	52	15
PiS	21	6	50	23
PO	25	–	58	17
SLD+SdPi	34	–	53	13
Samoobrona	28	11	50	11

Źródło: ISP.

Uwaga: Elektoraty partii na podstawie deklaracji głosowania w wyborach parlamentarnych 2005 r.

Największy odsetek osób obawiających się jednocześnie Niemiec i Rosji jest wśród wyborców PiS (również w liczbach bezwzględnych, jako że PiS otrzymało najwięcej głosów w wyborach). Takie obawy skierowane w dwie strony występują w większym stopniu również wśród najstarszych Polaków, powyżej 65 lat – w tej grupie wiekowej obawy wobec obu krajów żywi 25% Polaków. Wśród wyborców Samoobrony relatywnie wysoki jest odsetek osób, które obawiają się Niemiec, nie czują zaś obaw przed Rosją. Takich osób w praktyce nie ma natomiast, bądź jest bardzo niewiele, w elektoratach Platformy oraz partii postkomunistycznych.

Współpraca z Niemcami

Angela Merkel, przyjeżdżając do Warszawy niedługo po ukonstytuowaniu się rządu w Berlinie, chciała przede wszystkim zasygnalizować chęć dialogu i zmiany klimatu w stosunkach polsko-niemieckich. Była to wizyta „zapoznawcza” i jako taka spełniła swoje cele. Podobny charakter miała również wizyta prezydenta Kaczyńskiego w Berlinie. Jej celem było przewyciężenie nieufności drugiej strony. Na jakościowy przełom w stosunkach dwustronnych przyjdzie jeszcze poczekać, cały czas istnieją bowiem istotne różnice pomiędzy Polską i Niemcami (m.in. w kluczowych kwestiach integracji europejskiej), a elity obu krajów nie znalazły dotąd równie długofalowego i przemawiającego do obu stron celu stosunków polsko-niemieckich, jakim było rozszerzenie Unii Europejskiej i wejście Polski do UE i NATO. Jednak mimo ostrożności w oczekiwaniach dotyczących zmian, jakich nowy rząd Angeli Merkel dokona w kluczowych z punktu widzenia Polski obszarach (takich m.in. jak polityka wschodnia, stosunki transatlantyckie i bezpieczeństwo energetyczne), wyraźne zaakcentowanie przez kanclerz Niemiec woli dialogu jest cennym początkiem. Podobnie jak satysfakcja Lecha Kaczyńskiego po przyjeździe z Berlina i słowa o dobrej atmosferze rozmów.

Oczywiście, sama dobra atmosfera rozmów czy uspokojenie obaw nie powodują, że różnice polsko-niemieckie przestały istnieć lub że nagle – *Deus ex machina* – po-

wstała lista ważnych długofalowych wspólnych projektów polsko-niemieckich, nadających stosunkom dwustronnym nowy, wyższy status. Ten etap jest jeszcze przed nami. Jeśli w ogóle do niego dojdzie. Jednak w połączeniu z solidnym fundamentem współpracy społeczno-gospodarczej, a więc znaczącą wymianą gospodarczą, żywymi kontaktami w regionach przygranicznych i współpracą organizacji pozarządowych i instytucji naukowych, ten dialog polityków na wysokim szczeblu może sprzyjać usuwaniu różnic i zainicjowaniu prac nad ewentualnymi przyszłymi flagowymi projektami dwustronnymi i europejskimi Polski oraz Niemiec.

Podjęciu takich prac sprzyja również zaskakująco pozytywne i otwarte spojrzenie polskiego społeczeństwa w kierunku zachodniego sąsiada. Polacy, jak pokazaliśmy w niniejszym raporcie, w ogromnej większości chcą współpracować z Niemcami i są gotowi do kompromisów. Polskiemu społeczeństwu nie udzieliła się też mocno krytyczna wizja obecnych stosunków polsko-niemieckich dominująca w polskiej debacie publicznej. Ogromna większość, 4/5 badanych, pozytywnie oceniła stan stosunków polsko-niemieckich. Społeczeństwo polskie z optymizmem patrzy też na perspektywy wzajemnych relacji z sąsiadem zza Odry po wyborach w Polsce i w Niemczech. Polacy skłonni są sądzić, że rządy Angeli Merkel i Kazimierza Marcinkiewicza przyczynią się raczej do poprawy stosunków polsko-niemieckich.

Polacy przekonani są o wadze współpracy z sąsiadem zza Odry. Niemcy postrzegane są jako jeden z najważniejszych partnerów Polski. W każdym z trzech najważniejszych wymiarów: politycznym, gospodarczym i militarnym znajdują się one w pierwszej trójce wskazanych przez respondentów państw (tabela 17).

Tabela 17. Najważniejsi partnerzy międzynarodowi Polski

Z którymi państwami z tej listy Polska powinna, Pana(i) zdaniem, najściślej współpracować			
	gospodarczo	politycznie	wojskowo/militarnie
Czechy	13	8	3
Francja	10	13	8
Japonia	9	2	2
Litwa	4	3	1
Niemcy	37	32	21
Rosja	34	18	11
Słowacja	3	4	2
Stany Zjednoczone	32	44	64
Wielka Brytania (Anglia)	23	29	34
Ukraina	14	8	3
Trudno powiedzieć	8	15	16

Źródło: Dane ISP.

Uwaga: Respondenci wybierali nie więcej niż dwa państwa z listy.

Szczególnie podkreślana jest waga współpracy gospodarczej, gdzie Niemcy są wymieniani jako najważniejszy partner. Nie dziwi to, albowiem wymiana handlowa i inwestycyjna między Polską a Niemcami jest rzeczywiście wysoka. Równocześnie Polacy wskazują również współpracę polityczną, wymieniając Niemcy na drugim miejscu zaraz za Stanami Zjednoczonymi, a przed Wielką Brytanią. Jedynie w obszarze

współpracy militarnej panuje przekonanie, potwierdzone wcześniej już w wielu innych badaniach, że Polska powinna koncentrować się na współpracy ze Stanami Zjednoczonymi. Niemcy jednak nadal uzyskują dość znaczną liczbę wskazań i lokują się na trzecim miejscu.

Wyniki badania pokazują, że polskie społeczeństwo chce dobrych stosunków z Niemcami, choć jednocześnie niepokoi je współpraca niemiecko-rosyjska prowadzona ponad głowami Polaków, bez uwzględnienia polskich interesów i obaw. Tu obawy społeczne są zbieżne z obawami polskich polityków.

Badanie opinii publicznej, leżące u podstaw niniejszego tekstu, zostało zrealizowane w ramach projektu Instytutu Spraw Publicznych „Wzajemny wizerunek Polaków i Niemców po wejściu Polski do UE”. Przeprowadzone zostało w terenie przez Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) w listopadzie 2005 r. na reprezentatywnej ogólnopolskiej losowej próbie 1005 dorosłych Polaków. Badanie wizerunku Niemców w Polsce z listopada 2000 r., do którego wyników często się w tym miejscu odwoływano, przeprowadziła Sopocka Pracownia Badań Społecznych (PBS) na reprezentatywnej próbie 1023 dorosłych mieszkańców Polski.

Bibliografia

- Brubaker R.: *Citizenship and Nationhood in France and Germany*, Harvard University Press 1992.
- Buras P.: *Polsko-niemiecka wspólnota kłopotów*, „Gazeta Wyborcza”, 10–11 XII 2005.
- Cichocki M.: *Blisko, coraz bliżej*, „Rzeczpospolita”, 25 XI 2005.
- CBOS (116/2001): *Stosunek Polaków do innych narodów*, Komunikat CBOS, <www.cbos.com.pl>.
- CBOS (25/2004): *Postrzegany stosunek krajów UE do Polski*, Komunikat CBOS, luty 2004, <www.cbos.com.pl>.
- CBOS (35/2004): *Dokąd zmierza Rosja*, Komunikat CBOS, luty 2004, <www.cbos.com.pl>.
- CBOS (35/2006): *Polacy i Niemcy oceniają wzajemne stosunki*, Komunikat CBOS, marzec 2006.
- Dmitrów E.: *Rola mitów i stereotypów we wzajemnym postrzeganiu*, [w:] A. Wolff-Powęska, D. Bingen (red.): *Polacy – Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, Instytut Zachodni, Poznań 2004, s. 493–528.
- Dolińska X., Fałkowski M.: *Polska – Niemcy. Wzajemny wizerunek w okresie rozszerzania Unii Europejskiej*, ISP, Warszawa 2001.
- Eberwein W.-D., Kowalski S., Reiter J.: *Elity Polski i Niemiec. Wspólnota interesów i wartości?*, CSM, Warszawa 2000.
- Eberwein W.-D., Ecker-Ehrhardt M.: *Deutschland und Polen. Eine Werte- und Interessengemeinschaft? Die Eliten-Perspektive*, Leske + Budrich, Opladen 2001.
- Eberwein W.-D., Kerski B. (red.): *Die deutsch-polnischen Beziehungen 1949–2000*, Leske + Budrich, Opladen 2001.
- Fałkowski M.: *Polska jako Wschód i jako Zachód*, [w:] L. Kolarska-Bobińska (red.): *Obraz Polski i Polaków w Europie*, ISP, Warszawa 2003, s. 269–278.
- Fałkowski M.: *Postawy Polaków wobec Stanów Zjednoczonych i stosunków transatlantyckich*, [w:] L. Kolarska-Bobińska et al. (wyd.): *Mosty przez Atlantyk? Postawy Polaków, Czechów i Słowaków wobec Stanów Zjednoczonych*, ISP, Warszawa 2005, s. 35–56.
- Fałkowski M., Lang K.-O.: *Wspólne zadanie. Polska, Niemcy i Ukraina w przeobrażającej się Europie*, ISP, Warszawa 2004.
- Freudenstein R.: *Polsko-niemiecka wspólnota sporu*, „Magazyn Polsko-Niemiecki Dialog” 2004, nr 65.
- Jasińska-Kania A.: *Stereotypowe wyobrażenia Polaków o sobie i innych narodach*, [w:] M. Marody, E. Gucwa-Leśny (red.): *Podstawy życia społecznego w Polsce*, ISS, Warszawa 1996, s. 218–228.
- Jasińska-Kania A.: *Socjologiczne aspekty badań nad stereotypami*, [w:] L. Kolarska-Bobińska (red.): *Obraz Polski i Polaków w Europie*, ISP, Warszawa 2003.
- Jasińska-Kania A., Marody M. (red.): *Polacy wśród Europejczyków: wartości społeczeństwa polskiego na tle innych krajów europejskich*, Scholar, Warszawa 2002.

- Jasińska-Kania A., Skarżyńska K.: *Stereotypy narodowe i nacjonalizm w perspektywie międzynarodowych badań porównawczych*, [w:] M. Kofta, A. Jasińska-Kania (red.): *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, Scholar, Warszawa 2001, s. 108–129.
- Kolarska-Bobińska L. (red.): *Obraz Polski i Polaków w Europie*, ISP, Warszawa 2003.
- Kuźniar R.: *Polityka bezpieczeństwa w polskiej polityce zagranicznej*, [w:] tenże (red.): *Polska polityka bezpieczeństwa 1989–2000*, Warszawa 2001, s. 45–126.
- Reiter J.: *Rozmowa „Dialogu” z Januszem Reiterem o stosunkach polsko-niemieckich*, „Magazyn Polsko-Niemiecki Dialog” 2004, nr 65.
- Strzeszewski M., Zagórski K. (red.): *Polska – Europa – Świat*, CBOS, Warszawa 2005.
- Szacki J.: *Polacy o sobie i innych narodach*, OBOPiSP, Warszawa 1969.
- Szarota T.: *Polak w karykaturze niemieckiej (1914–1944). Przyczynek do badań stereotypów narodowych*, [w:] W. Wrzesiński (red.): *Wokół stereotypów Polaków i Niemców*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1991.
- Szarota T.: *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, PWN, Warszawa 1996.
- Szaruga L.: *Obraz Niemca w najnowszej literaturze polskiej*, [w:] A. Wolff-Powęska, D. Bingen (red.): *Polacy – Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, Instytut Zachodni, Poznań 2004, s. 556–572.
- Wojciszke B.: *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Scholar, Warszawa 2002.
- Wolff-Powęska A., Bingen D. (red.): *Polacy – Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, Instytut Zachodni, Poznań 2004.
- Wrzesiński W.: *Sąsiad. Czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem obrazu Niemca w Polsce w latach 1795–1939*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1992.
- Zatlin J.: *Klasse nicht Rasse! Distributional conflicts and anti-Polish sentiment in the GDR 1971–1989*, maszynopis, referat wygłoszony na konferencji 13–14 I 2006 w Niemieckim Instytucie Historycznym w Warszawie.